Nr. 45. Piątek, 26 Lutego 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

W roku 1897 felieton nasz wypełni jedno wielkie nazwisko:

Henryka Sienkiewicza.

To starczy za cały i najlepszy program Rozpoczęliśmy druk obyczajowej powieści znakomitego pisarza naszego, osnutej na tle kosmopolitycznego życia na Rivierze p. t.

„NA JASNYM BRZEGU".

Równocześnie drukujemy wielką historyczną powieść Henryka Sienkiewicza:

„KRZYŻACY"

Nowo przybywający prenumeratorowie mogą otrzymać początek obu powieści.

W celu jednak ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Od Administracyi.

Główny skład i ekspedycya miejscowa „Gazety Lwowskiej" pozostaje i na rok 1897 w Biurze dzienników Ludwika Plohna przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

We wszystkich jednak innych agencyach dzienników, oraz trafikach można prenumerować i nabywać pojedyńcze numera „Gazety Lwowskiej" począwszy od 1 lutego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 lutego

Wbrew znanej zasadzie, że po słowach następują czyny, tym razem stało się odwrotnie: po czynach nastąpiły słowa. — Na drugi dzień po kanonadzie pod Kaneą, w której okręta wszystkich mocarstw udziałem swoim stwierdziły czynnie jednomyślność Europy, w trzech wielkich parlamentach europejskich, w parlamencie niemieckim, francuskim i angielskim, złożono od stołów rządowych oświadczenia, które są wiernem echem zjednoczonych strzałów armatnich, danych w niedzielę na wybrzeżu Krety, najwymowniejszym ich komentarzem oraz ponownem, publicznem stwierdzeniem zgodności mocarstw w traktowaniu wypadków wschodnich. Pomimo tak odmiennych stosunków, które panują w starem, tradycyą wieków omszonem opactwie Westminsterskiem a w pałacu Bourbonów lub w nowym gmachu berlińskim, poświęconym „ludowi niemieckiemu", — oświadczenia te w zasadniczych punktach zgadzają się z sobą najzupełniej i jednym ożywione są duchem. Utrzymanie pokoju międzynarodowego jest dla wszystkich zarówno gabinetów najwyższem przykazaniem; porozumienie i zupełna zgodność w działaniu, jest pierwszym warunkiem akcyi wszystkich mocarstw a uzyskanie dla Krety zupełnej autonomii bez naruszenia całości terytoryum państwa tureckiego i przy równoczesnem odparciu aspiracyj greckich, — jest akcyi tej wspólnym celem. W tych punktach pomiędzy wywodami bra. Marschalla a ministra Hannotaux lub kanclerza skarbu Balfoura, nie ma żadnej różnicy — zgodność ta ich jest zaś rękojmią, iż w toczących się rokowaniach, porozumienie się mocarstw co do dalszego sposobu postępowania w obecnem stadyum sprawy kreteńskiej jest bliższe, niż ogólnie sądzono, i że na owoce tego porozumienia może nie zbyt długo przyjdzie Kreteńczykom czekać, a Grecya z konieczności z niem będzie musiała się liczyć.

Pomiędzy enuncyacyami temi jednak zachodzą naturalnie także pewne charakterystyczne różnice, nieuniknione w obec faktu, że przemawiali tu równocześnie mężowie stanu trzech państw, stanowiących pod względem historycznym, politycznym i narodowym odrębne organizmy. Br. Marschall był rzecznikiem polityki państwa, które w sprawie kreteńskiej, jak wogóle w kwestyach wschodnich, nie jest bezpośrednio interesowane, — służy jednak pokojowi i cywilizacyi. — Mowa Balfoura znowu określiła między innemi znane stanowisko Anglii, iż przed zastosowaniem represalyów w obec Grecyi, pragnie Anglia przedewszystkiem uregulować kwestyę przyszłej organizacyi wyspy Krety. Wywody angielskiego kanclerza skarbu cechowała też chęć oszczędzania Grecyi o ile możności: nie było w nich energicznych słów potępienia pod adresem Grecyi, jakie znajdowały się w mowie niemieckiego męża stanu, ani nawet stanowczych zwrotów, których użył francuski minister spraw zagranicznych. Prawda, że rząd angielski musi się liczyć z filhelleńskiem usposobieniem opinii angielskiej, która zaraz nawet na tem samem posiedzeniu parlamentu znalazła wyraz w zgodnem i zwartem wystąpieniu całej opozycyi przeciw polityce gabinetu lorda Salisbury'ego. — Mowa wreszcie francuskiego męża stanu była wybitnie pokojową enuncyacyą i zarazem bardzo gorącą obroną idei koncertu europejskiego.

Teraz jednak Europa będzie musiała znowu przejść od słów do czynów. Pod tym względem wiedeński korespondent *Köln. Ztg.* dowiaduje się z wiarygodnych sfer dyplomatycznych, iż doniesienie z Wiednia o pośredniczącej akcyi austro-węgierskiego Rządu specyalnie w sprawie stanowiska Anglii i Niemiec w kwestyi kreteńskiej, polega na niezrozumieniu stanu rzeczy. Z Wiednia nie rozpoczęto takiej akcyi pośredniczącej; raczej wyszedł ztamtąd ogólny projekt, tyczący się *modus procedendi* mocarstw. Według tego projektu, który jako założenie przyjmuje zasadnicze porozumienie co do utrzymania związku państwowego między Kretą a Turcyą, mają mocarstwa zasadniczo postanowić, iż wyspa otrzyma pod zwierzchnictwem tureckiem daleko sięgającą autonomię. Aby na tej podstawie przeprowadzić pacyfikacyę wyspy, należałoby zawezwać Grecyę, by ustąpiła z wyspy i zaniechała wszelkiej akcyi wojskowej. W przeciwnym razie powinnyby mocarstwa dążyć bezwzględnie do zwalczenia i udaremnia kroków wojennych ze strony Grecyi. — Pokój powszechny bowiem musi pozostać najpierwszem przykazaniem, najpierwszem zadaniem dyplomacyi europejskiej.

Wybory do Rady państwa.

Dzisiaj odbywa się w Krakowie Zjazd okręgowy delegatów, mających przedstawić kandydata na posła do Rady państwa z kuryi powszechnej miasta Krakowa i krakowskiego okręgu wyborczego. Komitet miejski i komitet powiatowy krakowski zaleciły swoim delegatom popieranie kandydatury p. Feliksa Gawłowicza, robotnika i rolnika z Dąbia. Kandydatura ta postawiona została przez partyę robotników katolickich, grupujących się około „Przyjaźni". Stronnictwo konserwatywne jak zaznacza *Czas* zamierzało postawić w tej kuryi kandydaturę człowieka, należącego do sfer inteligencyi i mającego już znaczne zasługi w życiu publicznem, za którym mogłyby się oświadczyć i głosować szerokie sfery obywatelstwa miejskiego, bez względu na różnice stronnicze i wyznaniowe. Takim kandydatem był prof. Kasparek, jako cieszący się wielką popularnością w Krakowie. Ponieważ jednak komitet miejski krakowski znaczną większością głosów a mimo opozycyi głosów konserwatywnych dał od razu delegatom na zjazd okręgowy instrukcyę, aby na tym zjeździe w porozumieniu z delegatami powiatowymi przeprowadzili kandydaturę p. Gawłowicza, przeto reprezentanci stronnictwa konserwatywnego w tymże komitecie nie będą — jak pisze *Czas* — dawać nawet pozoru do jakiegokolwiek rozbijania głosów, które mogłoby wypaść na korzyść kandydatur szkodliwych, ze swej strony zaniechali postawić wspomnianą kandydaturę. *Czas* oświadcza wreszcie, że stronnictwo konserwatywne uznając zawsze zasadę uszanowania dla komitetów wyborczych przez komitet centralny do życia powołanych, pójdzie karnie i popierać będzie tego kandydata, którego komitet centralny zatwierdzi.

Miejscowy komitet przedwyborczy powiatu wielickiego zaprasza ubiegających się o mandaty poselskie do Rady państwa z kuryi IV okręgu Chrzanów, Kraków i Wieliczka, dalej z kuryi V okręgu miasta Krakowa i okolicy z uwagi na okręg sądowy podgórski i skawiński, nakoniec z kuryi V okręgu wyborczego: Biała, Chrzanów, Żywiec, Myślenice, Wadowice i Wieliczka, aby kandyda-

---

10)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

III.

Księżna Danuta, Maćko i Zbyszko bywali już poprzednio w Tyńcu, ale w orszaku byli dworzanie, którzy widzieli go po raz pierwszy — i ci, podnosząc oczy, patrzyli ze zdumieniem na wspaniałe opactwo, na zębate mury, biegnące wzdłuż skał nad urwiskami, na gmachy, stojące to na zboczach góry, to wewnątrz blanków, spiętrzone, wyniosłe i jaśniejące złotem od wschodzącego słońca. Z tych okazałych murów i gmachów, z domów, z budowli, przeznaczonych na rozliczne użytki, z ogrodów, leżących u stóp góry i ze starannie uprawnych pól, które wzrok z wysoka ogarniał, można było na pierwszy rzut oka poznać bogactwo odwieczne, nieprzebrane, do którego nie przywykli i którem zdumiewać się musieli ludzie z ubogiego Mazowsza. Istniały wprawdzie starożytne a możne opactwa benedyktyńskie i w innych częściach kraju, jak naprzykład w Lubuszu nad Odrą, w Płocku, w Wielkopolsce, w Mogilnie i w innych miejscach, żadne wszelako nie mogło porównać się z Tynieckiem, którego posiadłości przewyższały niejedno księstwo udzielne, a dochody mogły budzić zazdrość nawet ówczesnych królów.

Między dworzany rósł więc podziw, a niektórzy oczom prawie nie chcieli wierzyć. Tymczasem księżna, chcąc sobie drogę skrócić i zaciekawić panny przyboczne, poczęła prosić jednego z zakonników, by opowiedział starodawną a straszną powieść o Walgierzu Wdałym, którą opowiadano jej już, chociaż niezbyt dokładnie, w Krakowie.

Usłyszawszy to, panny zbiły się ciasnem stadkiem koło pani i szły zwolna pod górę, we wczesnych promieniach słońca, do idących kwiatów podobne.

— Niech o Walgierzu prawi brat Hidulf, któremu on się pewnej nocy ukazał — rzekł jeden z zakonników, spoglądając na drugiego, człowieka sędziwych już lat, który w pochylonej nieco postawie, szedł obok Mikołaja z Długolasu.

— Żali widzieliście go własnemi oczyma, pobożny ojcze? — spytała księżna.

— Widziałem, — odpowiedział posępnie zakonnik — albowiem zdarzają się takowe terminy, w których z woli Bożej wolno mu jest opuszczać piekielne podziemia i ukazywać się światu.

— Kiedyż to bywa?

Zakonnik spojrzał na dwóch innych i zamilkł, albowiem istniało podanie, że duch Walgierza pojawia się wówczas, gdy w zakonie psują się obyczaje, i gdy zakonnicy więcej, niż wypada, o światowych dostatkach i uciechach myślą.

Tego właśnie żaden nie chciał głośno wyznać, że jednak mówiono także, iż widmo przepowiada również wojnę, lub inne nieszczęścia, przeto brat Hidulf, po chwili milczenia, rzekł:

— Ukazanie się jego nie wróży nic dobrego.

— Nie chciałabym też go widzieć, — rzekła, żegnając się, księżna — ale czemu to on jest w piekle, skoro, jako słyszałam, tylko za ciężką własną krzywdę się pomścił?

— Choćby też i całe życie był cnotliwy, — odparł surowo zakonnik — byłby i tak potępiony, albowiem żył za pogańskich czasów i chrztem świętym nie został z pierworodnego grzechu obmyty.

Po tych słowach brwi księżny ściągnęły się boleśnie, przyszło jej bowiem na myśl, że jej wielki ojciec, którego miłowała całą duszą, zmarł także w błędach pogańskich — i miał gorzeć przez całą wieczność.

— Słuchamy — rzekła po chwili milczenia.

A brat Hidulf począł opowiadać:

— Był za czasów pogańskich grabia możny, którego dla wielkiej urody zwano Walgierzem Wdałym. Cały ten kraj, jako okiem sięgnąć, należał do niego, a na wyprawy, prócz pieszego ludu, wodził po stu kopijników, wszyscy bowiem włodycy, na zachód aż po Opole, a na wschód po Sandomierz, wasalami jego byli. Trzód jego nie mógł nikt zliczyć, a w Tyńcu miał wieżę całą nasypaną pieniędzmi, jako teraz mają w Malborgu Krzyżacy.

— Wiem, mają! — przerwała księżna Danuta.

— I był, jako wielkolud, — ciągnął dalej zakonnik — i dęby z korzeniem wyrywał, a w pięknności, w graniu na lutni i w spiewaniu nikt w całym świecie sprostać mu nie mógł. A raz, gdy był na dworze króla francuskiego, rozmiłowała się w nim królewna Helgunda, którą ojciec na chwałę Bogu do zakonu chciał oddać, i uciekła z nim do Tyńca, gdzie w sprosności oboje żyli, gdyż żaden ksiądz ślubu chrześcijańskiego dać im nie chciał. Był zaś w Wiślicy Wisław Piękny, z rodu króla Popiela. Jen podczas niebytności Walgierza Wdałego, grabstwo Tynieckie pustoszył. Tego pokonał Walgierz i do Tyńca do niewoli przywiódł, nie bacząc, że która tylko niewiasta ujrzała Wisława, gotowa była zaraz ojca, matki i męża odstąpić, byle swe żądze nasycić. Tak stało się i z Helgundą. Zaraz ona takowe więzy na Walgierza wymyśliła, że on wielkolud, choć dęby wyrywał, przerwać ich nie mógł — i Wisławowi go oddała, który do Wiślicy go powiózł. Lecz Rynga, siostra Wisława, usłyszawszy w podziemiu spiewanie Walgierzowe, wnet rozmiłowana, uwolniła go z podziemia — a ów Wisława i Helgundę mieczem posiekłszy, ciała ich krukom zostawił, a sam z Ryngą do Tyńca powrócił.

— Żali nie słusznie uczynił? — spytała księżna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tury swoje zgłaszali albo pisemnie na ręce p. Stanisława Larysz Niedzielskiego w Siedziejowicach, poczta Wieliczka, lub też składali wprost na posiedzeniu wyborców do rąk przewodniczącego w dniu 4 marca b. r. w sali Rady powiatowej w Wieliczce. Przewodniczący *Larysz Niedzielski*.

Z Pilzna donoszą do *Gazety Narodowej*, że w poniedziałek od godziny 11 do 4 po południu składali tam kandydaci na posłów do Rady państwa swe wyznania przekonań politycznych wobec bardzo licznie zebranych włościan, których dwie duże sale pomieścić nie mogły. Po dłuższej dyskusyi, komitet postawił w końcu jednomyślnie kandydaturę ks. Kopycińskiego z V kuryi, a Jakóba Bojki, włościanina i posła sejmowego z IV kuryi.

Ze Stanisławowa donoszą, że odbyty tam onegdaj zjazd okręgowy delegatów z kuryi V po kilkugodzinnej dyskusyi uchwalił kandydaturę p. Józefa Bogdanowicza 12 głosami przeciw 8, które otrzymał dr. Jan Walewski.

Komitety przedwyborcze miast Stryja, Drohobycza i Sambora, zapraszają kandydatów, którzyby o mandat poselski do Rady państwa z kuryi miast Stryj - Drohobycz - Sambor ubiegać się chcieli, aby kandydaturę swoją do dnia 2 marca b. r. w komitecie zgłosili, a na walnem zgromadzeniu, które się odbędzie dnia 3 marca w Stryju, dnia 6 marca w Drohobyczu, a dnia 7 marca w Samborze, zawsze o godzinie 3 popołudniu, osobiście swoje wyznanie wiary politycznej złożyli: Za komitet *Goettinger, Ochrymowicz, dr. Budzynowski.*

Z prasy rossyjskiej.

Z powodu artykułów *Now. Wremieni*, o rzekomym ruchu wśród duchowieństwa katolickiego na rzecz „polskiego kościoła narodowego“, redakcya petersburskiego *Naroda* zasięgała informacyj w sferach kompetentnych i dziś oświadcza, że „osoby bezstronne a stosunków świadome zapewniają, iż żadnego w tym kierunku ruchu nie ma“, tudzież, iż „korespondent *Now. Wremieni* usiłuje wynajdywać to, czego nikt nie widzi“.

Nadto, *Narod* twierdzi, że nawet w razie, gdyby ruch ten istniał, „podobne usiłowania odszczepieńcze“ byłyby dla państwa wielce niebezpieczne. „Kościół polski, nie połączony z cerkwią prawosławną, wytworzyłby gniazdo zamknięte, pielęgnujące mrzonki, zgoła nieodpowiadające prawdziwemu kierunkowi losów dziejowych“. „Na szczęście — kończy gazeta — historya nie tworzy się na zasadzie recepty *Now. Wremieni*. Na szczęście też, sensacyjne wieści o nowym kościele pozostaną tylko „wieściami“, nie zaś „wypadkami“.

Nowosti występują ostro przeciw artykułowi *Mosk. Wiedom.*, zatytułowanemu „Nowa era polska“. Autor tego artykułu powiada między innemi, że Polacy się radują, bo mają pozyskać możność „szydzenia z Rossyi i Rossyan“, przedstawia w ponurych barwach pognębienie, w jakiem z tego powodu pogrążyło się społeczeństwo rossyjskie a przedewszystkiem miejscowy żywioł biurokratyczny, dalej straszy, że Polacy będą dążyć do osiągnięcia stanowiska przewodniego, jakie zdobyli ich rodacy w Austryi i tak kończy: System polityczny, praktykowany w kraju polskim od lat 35 dał najlepsze rezultaty — pocóż go zmieniać“.

Na to odpowiadają *Nowosti*: „Z oświadczenia prasy polskiej widzimy, że Polacy żądają dla siebie praw bardziej istotnych i bardziej realnych, że w Królestwie pragną równouprawnienia z Rossyą, że wyglądają samorządu miejskiego i ziemskiego, że pragną przywrócenia praw Polaków do zajmowania posad w służbie państwowej i krajowej, że chcą aby duchowieństwu katolickiemu pozwolono wykładać naukę religii w szkołach ludowych, że pragną rozszerzenia praw prasy i zaniechania systemu gnębienia języka polskiego.

„Wszakże równouprawnienie z innemi guberniami, to całkiem co innego, niż „szydzenie z Rossyi i Rossyan“.

„Od pozwolenia zaś uczniom Polakom mówienia na korytarzach pomiędzy sobą po polsku, bardzo jeszcze daleko do nadania Polakom roli przewodniej, jak w Austryi, czyli do powoływania Polaków na stanowiska pierwszego ministra, ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu“.

„*Moskow. Wiedom.* powiadają, że w systemie zarządu krajem polskim nic zmieniać nie potrzeba, atoli gazeta przeczy sama sobie, gdy po wnioskach powyższych żąda, żeby administracya rossyjska wzbudzała dla siebie zaufanie i szacunek ludności miejscowej i wymagała ścisłego przestrzegania ustaw. Aby tak być mogło, należy przeprowadzić zasadę ścisłego stosowania prawa i cofnięcia wszystkich samowolnych zarządzeń, nie opartych na prawie i niezgodnych z niem.

„Na zakończenie trudno nie zaznaczyć, że wniosek gazety moskiewskiej, jakoby dotychczasowy system rządzenia dał rezultaty najlepsze, sprzeczny jest nietylko z opiniami prasy polskiej, lecz i rossyjskiej, która wogóle staje po stronie konieczności uregulowania stosunków rossyjsko-polskich.“

Swiet, organ generała Komarowa, który zwykł wygłaszać szumne tyrady w obronie Słowian, nie posiada się teraz z gniewu, że niektóre gazety petersburskie zajęły bezstronniejsze stanowisko wobec Polaków. *Swiet* pociesza się, że wszystko, co piszą o nowej „erze polskiej“ nie ma żadnej podstawy. Prawdą jest, że mianowanie nowego generał-gubernatora warszawskiego spowodowało pewne zmiany w składzie osobistym wyższych instytucyj rządowych Przywiśla — ale nie wynika ztąd wcale, aby wraz z nowymi ludźmi miały się zmieniać poglądy rządu cesarskiego na jego zadania w kraju. Zadania te wskazane zostały twardą ręką cara Aleksandra II, a spełniane jasno i nieugięcie przez cara Aleksandra III, którego polityka prawdziwie rossyjska, stanowi wysoki ideał obecnego również panowania.“

Mowa angielskiego lorda skarbu.

Na innem miejscu omawiamy zasadnicze znaczenie oświadczeń w sprawie kreteńskiej, złożonych w poniedziałek w parlamentach niemieckim, francuskim i angielskim. Najłatwiejsze zadanie miał rzecznik rządu niemieckiego, bar. Marschall, w Niemczech bowiem wypadki wschodnie ocenia opinia publiczna dość jednomyślnie. O wiele trudniejsze było stanowisko p. Hanotaux; przemówienie jego, w którem zdołał pokonać trudności i zadowolić bardzo przeważną większość parlamentu francuskiego, streściliśmy wczoraj. Dzisiaj podajemy w krótkości przebieg posiedzenia angielskiej Izby gmin, gdzie opozycya wystąpiła przeciw rządowi z całą siłą i z całą zarazem powagą, właściwą historycznym stronnictwom angielskim.

Na wstępie obrad Labouchere, poparty przez całą opozycyę, przedłożył wniosek, aby odroczyć sesyę Izby w celu zwrócenia uwagi na fakt, że angielskie statki ostrzeliwały wojsko greckie. Mowca założył gwałtowny protest przeciw postępowaniu floty angielskiej, a zarazem w namiętnych słowach piętnował politykę sułtana. Przewodniczący zwrócił uwagę mowcy, że regulamin Izby wymaga grzecznego wyrażania się o panujących. Labouchere odparł, że zna regulamin, uniosły go jednak znane oświadczenia Gladstone'a i wielu innych mężów stanu. W myśl wywodów Labouchera przemawiał także przywódca Irlandczyków, Dillon.

W imieniu rządu zabrał głos pierwszy lord skarbu A. Balfour. Zbyt mam wielką świadomość odpowiedzialności rządu — mówił — zbyt silne poczucie trudności, jakie ciążą nad całą Europą, abym dyskusyę wyradzał w spór między dwoma stronnictwami Izby. Wnioskodawca i poseł Dillon, który wniosek popierał, wyrażali się z szyderstwem o zdaniu, że obecne położenie Europy wymaga bardzo troskliwej uwagi tych wszystkich, którym leży na sercu utrzymanie pokoju. Gdyby przez błąd lub nieszczęście jedna iskra padła na materyał palny, nagromadzony w Europie, moglibyśmy nagle stanąć nad brzegiem europejskiej katastrofy. (Słuchajcie! Słuchajcie!).

Ci, którzy tym obawom zaprzeczają, zamykają oczy na najoczywistsze fakta współczesnej historyi. Były w europejskiej historyi okresy, kiedy Europa z troską spoglądała na postępowanie tego lub innego mocarstwa, niepewna, czy mocarstwo to dla własnych, samolubnych celów nie rozpocznie wojny. W tej chwili jednomyślnem życzeniem każdego z mocarstw jest uniknąć wszystkiego, coby było wojną. Życzeniu temu nie stoi na przeszkodzie żadna osobista ambicya; nie jest nawet prawdopodobnem, aby to stać się mogło. A gdy widzimy, że panowie tak olbrzymich armij sami przejęci są najżywszą troską, że wojna może wybuchnąć, że wyruszyć mogą przeciw sobie gotowi do boju przeciwnicy, wtedy na wiarę takich międzynarodowych powag, jak pos. Labouchere i Dillon, nikt nie powie, że obawy te są złudzeniem. Wyrażone obawy żywi każdy odpowiedzialny mąż stanu w całej Europie.

Naszą troską jest nietylko pokój Europy, wzgląd, którego powaga nigdy nie jest przesadna, zajmuje nas także pokój na Krecie, stan Krety i jej przyszłość. Opozycya zdaje się tego zdania, że celem postępowania Grecyi jest ochrona życia i mienia Kreteńczyków i że postępowanie mocarstw nie jest zdolne tych dwóch celów osiągnąć. Padło już ofiarą wielu ludzi i dużo mienia, ale międzynarodowa akcya nie była w tym kierunku ani bezczynną, ani bezskuteczną, podczas gdy postępowanie Grecyi było zupełnie bezowocne.

Ludność Krety nie jest tej samej religii; jeśli zaś mocarstwa wzięły na siebie odpowiedzialność za pokój w mieście, nie mogą zezwolić na mieszanie się wojsk, stojących po za murami miasta. O przyszłości Krety mogę mówić tylko z największą rezerwą. Mowcy opozycyi z naciskiem powtarzali, że wymuszone na Turcyi reformy, jakkolwiek na papierze wyglądają doskonale, dzielą los wszystkich poprzednio uzyskanych reform. Uznajemy całą wagę tych argumentów; uznajemy, że byłoby to przeciwne podjętemu przez nas międzynarodowemu zadaniu, pozostawić Turcyę w takiem położeniu, w którem Turcya miałaby możność obalenia własnowolnie dobrego dzieła Europy. Wszystko, co możliwe, będzie uczynionem, aby uchylić niebezpieczeństwo, które odczuwamy równie dobrze, jak opozycya. Mowca wzywa do zakończenia dyskusyi, która nie przynosi pożytku interesom Europy, ani Grecyi, ani Krety, ani Anglii. (Oklaski). Balfour prosi zanadto Izbę, aby nie utrudniała ciężkiego zadania rządowi i miała zaufanie w dobre jego zamiary, chce on bowiem uzyskać wszystko, co możliwe dla Krety. (Oklaski).

Harcourt oświadczył, że celem rządu zdaje się być utrzymanie panowania Turcyi nad wyspą wbrew woli Krety. Podczas gdy Grecya łączy się z powstańcami, rząd angielski zdaje się łączyć z Turcyą. (Balfour woła: Tak nie jest!). Trzeba dotrzeć do gruntu międzynarodowej sytuacyi. W każdym razie Anglia, dopóki uchwały mocarstw są w toku, nie powinna występować przeciw kreteńskim powstańcom. Należy mieć nadzieję, że polityka rządu zmierza do tego, aby Kretę uwolnić z pod tureckiego panowania.

Campbell Bannerman podniósł, że opinia publiczna byłaby bardzo zaniepokojona, gdyby Izbę uwiadomiono o instrukcyach, jakie otrzymał angielski admirał. Mowca zapytuje się, czy admirał jest zobowiązany spełnić wszystko, co zarządzi koncert europejski.

Balfour oznajmił w odpowiedzi, że jeśli na następnem posiedzeniu podniesione będzie to samo pytanie, zapewne rząd będzie już mógł podać do wiadomości Izby instrukcye udzielone admirałowi. Bezwątpienia angielski admirał nie jest zobowiązany działać wbrew swojej opinii. Jednomyślność admirałów jest konieczna.

Po trzechgodzinnej dyskusyi Izba — jak już wiadomo — odrzuciła wniosek Labouchera 243 głosami przeciw 125.

Grecya, Turcya i mocarstwa.

Z Berlina telegrafują do wiedeńskiego *Fremdenblattu*: Z urzędowych oświadczeń, które złożono onegdaj w parlamentach niemieckim, francuskim i angielskim, jakoteż ze wszystkich dotychczasowych wiadomości wynika, że nie nastąpiło wprawdzie dotąd porozumienie co do szczegółów uregulowania sto-

---

23)

JANEK

(Z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

Poszukiwała samotności nie koniecznie dla tego, żeby marzyć o niedostępnych i niedoścignionych marach, ale głównie dla tej przyczyny, żeby być samą i porywała ją często ochota płakać bez żadnego powodu.

Zdarzało się teraz, że matka jej i babka rozmawiały często i długo półgłosem między sobą.

— Jaka Cesia szczęśliwa! — wzdychała Janka, patrząc wtedy na nie, co wieczór bywa na zabawach!

I na pół żartem, pół seryo, wypisywała cały czasownik n u d z i ć s i ę, na białych bokach gazety *Moniteur universel*, nic sobie już nie robiąc z tego, że babka zawsze miała zwyczaj, tak jak dawniej, składać sumiennie gazetę, przez pamięć o mężu swoim.

Nadszedł kwiecień, „mój miesiąc, miesiąc wiosenny“, jak mawiała Janka, czyniąc aluzyę do swego nazwiska, którego dzień pierwszy pragnęła, aby obchodzono uroczyście, jak gdyby to były jej imieniny. Tego roku kamerdyner przyniósł pakunek, niby ze wsi przysłany, adresowany do Janki, ale zamiast znaleźć tam zwierzynę, jak się tego spodziewała, Janka ujrzała rozmaite drobne przedmioty z kości słoniowej i bronzu, których od dawna pragnęła. Ale od tego czasu, ileż to zmian w niej zaszło!... Udała jednakże radośne zadziwienie, aby nie zasmucić matki i nie okazać się obojętną, kiedy silono się na zrobienie jej przyjemności; ale co ją obchodził ten wachlarz, ta szkatułka, ten pulares?

Zresztą, był to ostatni w tym rodzaju wysiłek matki, w celu rozerwania jej i nareszcie musiano się zdecydować, że na przyszłą zimę Janka zacznie bywać w świecie.

Jej się zdawało, że umrze z radości!

Przez całe lato, spędzone w Buzancy, nie myślała o niczem innem, tylko o swoim pierwszym balu. Był to prawie jedyny przedmiot rozmów jej z pannami Pauvilliers, chociaż dla tych biednych dziewcząt mowy o balach być nie mogło! Cały drugi rok zamknięte na wsi, nałamywane do srogiej matczynej dyscypliny, nie miały pojęcia, kiedy zawiozą je choć na jeden sezon do Paryża, nie wiedziały nawet, czy to kiedy nastąpi.

Konstancya, o wiele powściągliwsza od młodszej siostry, nie pochwalała wcale radości Janiny i ganiła jej wybuchy. W uprzedzonych jej oczach bale był to „świat“ taki, jak go przedstawiają na kazaniach, to znaczy zebrania ludzi podejrzanej wartości, w towarzystwie których dusza się gubi, a przeciw którym pobożne dzieła bardzo słusznie powstają, każąc się ich wystrzegać. Nie kryła przed nią, jak jest zmartwioną, widząc ją tak gotową do zabaw, łaknącą rozrywek, nie kryjąc także obawy, jaką w niej podobne jej usposobienie budzi. Daleka od zazdroszczenia jej tych uciech, Konstancya całkiem szczerze myślała sobie, że gdyby chciano jej kiedy narzucić podobne rozrywki, obowiązek, jakiby miała zasmakowania w nich, bardzo wielkiego poświęcenia wymagałby od niej. Próbowała powstrzymać wybuchy przyjaciółki, które narażały ją na tyle niebezpieczeństw i rezonowała w ten sposób:

— „Miss“, której jak wiesz sama, pobożność jest wzorowa, podała mi doskonały sposób do nawrócenia moich myśli ku jedynemu celowi, jaki powinniśmy mieć w życiu, to jest ku zbawieniu duszy.... Ale w usposobieniu, w jakiem się znajdujesz, może zbytecznem będzie mówić ci o tem?...

— Dlaczegóż nie? rzekła Janka, nie jestem bezbożną i tak samo, jak i ty, nie mam zamiaru zagubić mojej duszy.

— A więc, gdy będziesz tańczyć na balu, zapytaj sama siebie w głębi duszy: „Pomiędzy tymi wszystkimi, oddającymi się przyjemności, ilu też w tej chwili myśli o śmierci?“

— Ależ z pewnością nikt wtedy o niej nie myśli! zawołała Janka zadziwiona.

— Właśnie! odrzekła Konstancya z uśmiechem tryumfu.

— Jednakże, rzekła znowu Janina po chwili namysłu, gdy zapytano św. Ludwika Gonzagi, coby zrobił, gdyby śmierć zaskoczyła go wśród zabawy, odpowiedział: „Bawiłbym się dalej!...“ Ostatecznie niema grzechu tańczyć, kiedy rodzice na to patrzą.

Odpowiedź ta rozpromieniła oblicze Kasi, która czyniła głową ruch potwierdzający, jak gdyby to, co powiedziała Janka, było wyrazem jej własnych przekonań, z któremi odezwać się nie śmiała. Całkiem przeciwnie, jak Konstancya, posiadała ona w naturze potrzebę zabawy i z wielkim trudem godziła się na to życie tak pozbawione wszelkich rozrywek. Ale pani Pauvilliers nie uznawała, żeby każde z jej dzieci mogło mieć odrębne usposobienie i nie mogła zrozumieć, że pewien system wychowania, stosowny dla starszej córki, mógł być mylnym w zastosowaniu do drugiej. Co do małego Piotrusia, szalenie rozmiłowanego w Jance, wyznał jej w serdecznem zaufaniu, że pragnąłby co prędzej być słusznym chłopcem, aby módz pójść do szkoły i mieć przyjaciół. I on także miał swoje tajemnice!

Jak wspominaliśmy, przez trzy miesiące pobytu swego w Buzancy, myśl, jaki będzie pierwszy jej bal, nie opuszczała Janki zgoła. Zaniedbała swoje kurniki, kozy, kwiaty, nawet swego białego kota, pomimo, że stał się już starym i chorym. Nie miała już nic w wyobraźni, tylko bal, który przedstawiał się jej pod rozmaitemi postaciami. Nie widziała przed sobą ani drzew, ani gazonów, ani pól i łąk; niebo, chmury, słońce i gwiazdy stały się jej obojętne; zielone głębokości ocienionego drzewami parku zaludnione były widmami jej wyobraźni, które zbiegały się, przedstawiając jej przed oczy przyszłe jej tryumfy bal!

Nadszedł nareszcie ten pierwszy. Miał się odbyć już za dni ośm. Karta zapraszająca wsunięta była za ramę lustra, na widoku, aby jej z oczu nie tracić.

Zaraz po powrocie swoim do Paryża, pani Avril zdecydowała się porobić wizyty, i odnowiła wszystkie dawne swoje znajomości.

Jedna z pierwszych, pani Norbert-Taplaguer otworzyła swoje salony. Była wdową ex-ministra z czasów cesarstwa, elegancka, ruchliwa, przyjmująca wiele, rozszerzająca coraz bardziej kółko znajomych, wiedząca o wszystkiem, co się działo i pojmująca równie dobrze użyteczność towarzystw dobroczynności jak wyścigów i balów, naraziła się dawniej na niejedną plotkę; a z biegiem czasu, stała się imponującą, a ciemne wąsiki nad ustami powagi jej dodawały. Zresztą, posiadała dość złośliwy języczek, wszystkie prawie kobiety zajmujące stanowisko w towarzystwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sunków na Krecie, lecz gabinety są w tem zgodne, że poprzedni system rządowy na wyspie nie ma być restytuowany, że ma być zaprowadzoną autonomiczna administracya pod formalnem zwierzchnictwem sułtana, i że w końcu wykluczoną jest ewentualność połączenia Krety z Grecyą. Koła dyplomatyczne utrzymują, że tym sposobem uczynionem będzie zadość zastrzeżeniu, na jakie lord Salisbury położył nacisk w odpowiedzi na projekt blokady. Spodziewają się teraz, że Anglia, jak okazało się już przy bombardowaniu obozu greckiego, także nadal weźmie udział w akcyi przeciwko Grecyi i pójdzie zgodnie z innemi mocarstwami.

Fremdenblatt dowiaduje się z Petersburga, iż Rossya rozesłała okólną depeszę, której przedmiotom jest enuncyacya mocarstw w sprawie autonomii Krety, a to na podstawie zasad utrzymania związku państwowego między Kretą a Turcyą, oraz utrzymania wogóle państwa tureckiego. Przystąpienie gabinetów do takiego zapatrywania na sprawę, służyłoby za podstawę do stanowczego wezwania Grecyi, aby wycofała wojska greckie z Krety i pozostawiła wolne pole dla akcyi mocarstw. Wszystkie państwa wystosować mają w tej sprawie notę zbiorową do Grecyi. *Agencya Stefaniego* wypowiada nadzieję, że przyjacielskie rady Włoch i Francyi, udzielone królowi Jerzemu, odniosą prawdopodobnie pomyślny skutek.

W kołach berlińskich utrzymują, że obecnie toczą się pomiędzy gabinetami narady w kwestyi wystosowania *ultimatum* do Aten; dotąd wszakże nie powzięto żadnego stanowczego postanowienia. Na razie zgodziły się mocarstwa tylko na zasadę, iż Kreta powinna otrzymać autonomię i pozostać pod naczelnem zwierzchnictwem sułtana.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Berlina, że w razie, gdyby Grecya nadal opierała się wszelkim radom i wskazówkom mocarstw, blokada portów greckich, zaproponowana przez rząd niemiecki, będzie przeprowadzona z całą ścisłością.

Dla pokoju europejskiego ważną jest bardzo wiadomość o telegramie hr. Murawiewa do ambasadora Nelidowa, w którym rossyjski minister spraw zagranicznych zaleca mu z naciskiem, aby wszelkiemi siłami starał się przeszkodzić wybuchnięciu wojny grecko-tureckiej.

Na Krecie tymczasem, mianowicie w głębi wyspy rozszerza się ciągle teren krwawych walk, prowadzonych z ogromną zaciętością między powstańcami a wojskiem tureckiem i mahometańską ludnością. Pożogi i rzezie ogarniają wyspę. Konsulowie usiłują uzyskać zwłokę i powstrzymać krwawe potyczki, aż do ukończenia dyplomatycznych rokowań mocarstw, usiłowania ich jednak nie odniosły dotąd prawie żadnego rezultatu. Przedwczoraj zaś doniósł gubernator Heraklei konsulom, że oddział złożony z 5000 powstańców, otoczył pod dowództwem kapitana Korakasa miasto i pozbawił je zupełnie wody. Okoliczni mieszkańcy muzułmańscy schronili się wszyscy do miasta. Turcy nie przestają również napadać we wszystkich miejscowościach na Kreteńczyków. W Hierapetra spłądrowali mahometanie domy chrześcian i wzięli do niewoli 150 Greków. Liczny oddział Turków, zaopatrzony przez władze tureckie w broń i amunicyę, napadł na Atsipopulo, został jednak odparty. Według wiadomości ostatnich, Turcy wzięli wogóle chwilowo górę nad powstańcami i wojskami greckiemi, które znajdują się w położeniu wprost rozpaczliwem, gdyż statki europejskie nie dopuszczają od niedzieli żadnych dostaw żywności i amunicyi.

Słychać, że wojska greckie opuściły swe stanowiska pod Platania z obawy przed ostrzeliwaniem przez statki europejskie.

Według raportu pułkownika Vassosa, przy zdobyciu fortu Vukolis zginęło ze strony greckiej 17 żołnierzy, porucznik i 20 żołnierzy jest rannych. Fort wysadzono dynamitem w powietrze. W zdobytym również forcie Agria Grecy znaleźli znaczne zapasy i wzięli wielu jeńców. Grecy stracili tutaj dwóch oficerów. Straty tureckie nie są wiadome. Następca tronu greckiego wysłał do pułku swojego na Krecie, który odznaczył się, telegram, w którym powiada: „Dumny jestem ze świetnego zwycięstwa, przez pułk mój odniesionego. Winszuję żołnierzom i oficerom. O poległych bohaterach pamięć nigdy nie zaginie“.

Według sprawozdania włoskiego oficera żandarmeryi zginęły przy bombardowaniu obozu powstańców w pobliżu Kanei trzy osoby, a piętnaście odniosło rany.

Cztery torpedowce krążą na wybrzeżu północno-zachodniem Krety, celem przeszkodzenia wysyłaniu na Kretę środków żywności. Obóz grecki posiada wystarczające zapasy żywności. Krążownik grecki „Eurotas“ przybył na wody kreteńskie.

Turcya zbroi się ciągle z wielkim pospiechem. Z Konstantynopola telegrafują urzędownie, że mobilizacya obejmuje dwie dywizye liniowe i siedm dywizyj redyfów. Te ostatnie składają się z dywizyj redyfów z Monastyru, Ueskübu, Saloniki i Smyrny, należących do okręgu trzeciego korpusu, z Angory i Brussy, należących do okręgu pierwszego i Trapezuntu, wchodzącego w skład okręgu czwartego korpusu. Wogóle zmobilizowano 34 bataliony liniowe i 112 batalionów redyfów, z których 64 pochodzi z Małej Azyi.

Pułkownik Riza został mianowany generałem brygady i komendantem artyleryi na granicy greckiej.

Sułtan zawezwał telegraficznie Goltz-baszę, aby znowu wstąpił do armii tureckiej, Goltz jednak odmówił.

KRONIKA

Lwów, 25 lutego.

† Cecylia hr. Badeniowa. Dzisiaj o godzinie pół do 9 rano rozstała się z tym światem Cecylia hr. Badeniowa, dama Krzyża gwiaździstego, po długiej i ciężkiej chorobie w 72 roku życia; była ona córką Feliksa hr. Miera, tajnego radcy i nadzwyczajnego posła austryackiego w Neapolu i Hadze (um. w r. 1857) i Agnieszki z hr. Mierów, damy pałacowej, a wnuczką wojewody pomorskiego i starosty buskiego Józefa hr. Miera i Anny z ks. Sapiehów. W r. 1844 poślubiła we Lwowie Władysława hr. Badeniego, który opuścił wówczas służbę państwową i osiadł na wsi, gdzie gotował się do późniejszego chlubnego zawodu publicznego. Z mężem swoim przeżyła pani Badeniowa lat przeszło 40, dzieląc z nim wszystkie wesela i smutki, jak przystoi wiernej i godnej towarzyszce życia znakomitego obywatela.

Zmarła była matką JE. Prezydenta Ministrów hr. Kazimierza i P. Marszałka krajowego hr. Stanisława, a przed laty 10 straciła jedyną córkę, hr. Jadwigę Stadnicką, osobę niezwykłego rozumu i serca. Ostatnie lata życia, zwłaszcza od śmierci męża, t. j. od roku 1888 spędziła pani Badeniowa w naszem mieście, oddana wyłącznie dobrym uczynkom miłosierdzia chrześciańskiego. Zgon szanownej i pełnej cnót matrony, której całe życie przez męża i synów tak ściśle i zaszczytnie jest związane z dziejami tej dzielnicy Polski, okryje żałobą nie tylko jej najbliższych, ale także i bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych rodziny ciężkim dotkniętej ciosem i odezwie się równie bolesnem a szerokiem echem po całym kraju i dalej, wszędzie tam, gdzie nazwisko Badenich otoczone jest sympatyą, czcią i szacunkiem.

Pogrzeb hr. Cecylii Badeniowej, odbędzie się w sobotę o godzinie 10 zrana. Zwłoki eksportowane będą do kościoła OO. Bernardynów, a po odprawionem nabożeństwie na cmentarz Łyczakowski.

Przed śmiercią ś. p. Cecylia Badeniowa wyraziła życzenie, aby nie składano u jej trumny wieńców. Rodzina przeto, zarówno jak krewni i znajomi stosują się do tego życzenia.

— **Wydział krajowy** na zwołanem dzisiaj *ad hoc* posiedzeniu uchwalił złożyć JE. Panu Prezydentowi gabinetu, jako głowie rodziny, kondolencyę, oraz wziąć gremialnie udział w pogrzebie ś. p. Cecylii Badeniowej. Od złożenia wieńca Wydział krajowy na życzenie przez ś. p. Zmarłą przed zgonem wyrażone, odstąpił.

— **O uroczystym akcie intronizacyi** ks. biskupa Konstantego Czechowicza na stolicy władyków przemyskich, donoszą z Przemyśla: Uroczystego aktu poświęcenia nowego biskupa dokonał JEm. ks. Kardynał Metropolita Sembratowicz, w asystencyi łac. biskupa przemyskiego ks. Soleckiego, sufragana ks. Glazera, biskupa stanisławowskiego ks. Kuiłowskiego i sufragana łac. Arcybiskupa lwowskiego ks. Webera w katedrze przemyskiej, w obecności JE. Namiestnika ks. Eustachego Sanguszki, który przybył w towarzystwie szefa biura prezydyalnego, radcy p. Gustawa Mauthnera. W uroczystości wzięli udział reprezentanci miejscowych władz cywilnych i wojskowych, a z bliższych i dalszych okolic zjechali się liczni przedstawiciele duchowieństwa gr. kat., oraz inteligencyi. Ze Lwowa przybyli między innymi dr. Damian Sawczak, członek Wydziału krajowego i poseł Barwiński.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9. O godzinie tej przybył do katedry przemyskiej JEm. ks. Kardynał z biskupami i duchowieństwem, poczem wprowadzono nowomianowanego biskupa. Po wejściu ks. Czechowicza do katedry, odprawił ks. Kardynał przed ołtarzem Matki Boskiej sumę, poczem odbył się właściwy akt poświęcenia.

Odczytano Najwyższy dekret nominacyjny, poczem nowy dostojnik złożył trzykrotne wyznanie wiary i przykląkł przed ołtarzem. Wtedy asystujący duchowni oparli na nim otwartą ewangelię, z której ks. Kardynał odczytał ustęp, zawierający słowa poświęcenia. Był to punkt kulminacyjny ceremonii. Następnie nowy biskup odprawił Mszę, poczem imieniem duchowieństwa przemyskiego przemówił ks. kan. Matkowski. Uroczystość skończyła się o godzinie 1szej pasterskiem błogosławieństwem, udzielonem przez nowego biskupa.

Po intronizacyi odbył się w gmachu kapituły galowy obiad na 250 osób. Wieczorem towarzystwa ruskie urządziły nowemu biskupowi uroczystą owacyę.

— **O stanie zdrowia Ojca św.** telegrafuje *Biuro korespondencyjne:* Wbrew doniesieniu pewnego dziennika, iż Ojciec św. od 10 dni czuje się niezdrów, okazuje się, że przedwczoraj uczestniczyło około 100 osób we Mszy św., odprawionej przez Ojca św. w sali tronowej. Następnie przyjął Papież biskupów z Würzburga i Carcassone. Onegdaj przyjął arcybiskupa z Lyonu i biskupa z Montauban. Wczoraj przewodniczył Ojciec św. na posiedzeniu kardynałów i prałatów kongregacyi obrządków. Na tem posiedzeniu zapadło *votum* co do kanonizacyi błogosławionego Zacharyasza, założyciela zakonu OO. Barnabitów. Lekarz przyboczny Papieża, dr. Lapponi, oświadczył w rozmowie, iż stan zdrowia Ojca św. jest znakomity.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Instytucyę kanoniczną na probostwo w Suczawie otrzymał ks. Józef Cewe, tamtejszy administrator. — Odznaczony *exp. can.* ks. Andrzej Pankiewicz, prob. w Czernelowie mazow. — Jurysdykcyę otrzymali: O. Jan Kapistran Cieślik, Bernardyn, przeniesiony z konwentu sokalskiego do Lwowa i O. Hieronim Wojnarowicz, Reformat w Rawie ruskiej. — Zmarł dnia 22 b. m. ks. Eugeniusz Pietruski, proboszcz w Kochawinie, jubilat, ur. w r. 1813, wyśw. 1838.

Dyecezya przemyska: Administratorem w Dylągowej zamianowany ks. M. Gardziel, wikary tamtejszy. — Zrezygnował z posady i przechodzi w stały stan spoczynku ks. Józef Sobczyński, prob. i dziekan w Miechocinie. — Konkurs na probostwa w Dylągowej i Miechocinie ogłoszony do dnia 31 marca b. r.

Trzydniowe rekolekcye dla kapłanów rozpoczną się dnia 8 marca b. r. w kolegium OO. Jezuitów w Starej wsi.

— **Bal „Concordii“** wiedeńskiego Stowarzyszenia dziennikarzy i literatów, urządzony w poniedziałek w pysznie udekorowanych salach t. zw. zofijskich, powiódł się świetnie. Zabawę zaszczycili swą obecnością P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, JEksc. Wielki podkomorzy hr. Abensperg-Traun, wspólny Minister finansów Kallay, PP. Ministrowie hr. Ledebur, bar. Glanz, generał-porucznik Guttenberg, Minister *à latere* bar. Josika, Namiestnik hr. Kielmansegg i wielu innych dostojników, oraz naczelników władz; dalej reprezentanci ciała dyplomatycznego: poseł belgijski baron Borchgrave, szwajcarski dr. Claparède, rumuński baron Ghika, brazylijski p. Azevedo, perski gen. Neriman Khan, japoński Tokahira, oraz inni członkowie misyj zagranicznych. Obecni też byli szefowie sekcyi Doczi, dr. Halban, dr. Licharzik, dr. Roża i inni, radcy ministeryalni, przedstawiciele świata finansowego, artystki i artyści teatrów wiedeńskich, wreszcie niemal cały wiedeński świat artystyczny, literacki i dziennikarski. Zaproszeni: Najd. Arcyksiążęta Otton i Eugeniusz nadesłali uprzejme pisma z usprawiedliwieniem nieobecności; podobnemi zawiadomieniami usprawiedliwili swą nieobecność: JE. P. Prezydent Ministrów Kazimierz hr. Badeni, P. Minister finansów dr. Biliński, ambasador niemiecki hr. Eulenburg, ks. Windisch Graetz i w. innych. Do tańców przygrywała naprzemian kapela 2 pułku strzelców i kapela pod kierunkiem dyrektora Edw. Straussa. Tańczono do godziny 5 zrana.

— **Ratusz lwowski** ma uledz restauracyi i przeobrażeniu na zewnątrz, tak, iż będzie się przedstawiał okazalej, aniżeli w dotychczasowej szacie. Plany rekonstrukcyi wypracowuje urząd budowniczy miejski.

— **Z Izby notaryalnej.** Prezydyum Izby po ś. p. Aleksandrze Jasińskim obejmuje rejent p. Lenartowicz. Substytutem ś. p. Jasińskiego zostanie p. Tokarski Stanisław, dotychczasowy pierwszy koncypient.

— **Bal** na korzyść weteranów z r. 1863, powiódł się doskonale. Rozpoczął się on polonezem, prowadzonym przez księżnę Sanguszkową i p. St. Brykczyńskiego; w drugiej parze tańczyli p. Janowski z panią Marchwicką, w trzeciej prezydent Małachowski z panią Skrzyńską i t. d. Do kadryla stanęło sto par, wodzirejami byli hr. Skarbek i p. Jordan; karneciki skromne ale bardzo gustowne, podobały się ogólnie. Do kasy Towarzystwa wpłynie okazały zasiłek — oto rezultat wczorajszej zabawy, która dzięki usilnym zabiegom protektorki pani Marchwickiej i komitetu całego, zaliczoną być musi do najświetniejszych w tegorocznym karnawale.

— **Wielka reduta artystyczna** odbędzie się w teatrze hr. Skarbka w poniedziałek, dnia 1 marca 1897 r. na dochód wdów i sierót po literatach i artystach. Program: 1. Pochód masek, urządzony przez artystę p. Myszkowskiego. Najpiękniejsza maska otrzyma w nagrodę złotą bransoletę. 2. Wesele w Ojcowie, balet, urządzony przez dyrekcyę teatru hr. Skarbka. 3. Żywy dziennik, wygłoszony przez artystów sceny lwowskiej. 4. Wielka tombola pod kontrolą rejenta. — Do wygrania: 1) złoty zegarek z łańcuszkiem złotym, 2) kompletny serwis porcelanowy i 3) duża maszyna do szycia. — Tabliczka tombolowa 20 centów. 5. Katastrofa międzynarodowa, czyli awantura arabska. W namiotach sprzedawać będą najwybitniejsze artystki dramatu, opery i operetki (w maskach) rozmaite drobiazgi. Sala kryta. Bufety na I i II piętrze i w namiotach na scenie. Dwie muzyki na scenie. Wejście na salę dla panów tylko w „stroju balowym“. W lożach i w amfiteatrze strój dowolny. — Wstęp na salę 5 zł., dla pp. oficerów 3 zł., dla pp. akademików 2 zł. — Ceny innych biletów: Loża parterowa 25 zł. — Loża I piętra 15 zł. — Loża II piętra 6 zł. — Loża III piętra 3 zł. — Fotel na Iszym balkonie 2 zł. 50 ct. — Fotel na IIgim balkonie 80 ct. — Krzesło numerowane na III p. 50 ct. — Miejsce do stania na III p. 30 ct. — Galerya numerowana 30 ct. — Galerya stojąca 25 ct.

Bilety do lóż i amfiteatru są już do nabycia w kasie teatralnej.

Komitet postarał się o własny organ redutowy. Wydany zostanie *ad hoc* dziennik specyalny, bardzo ożywiony, nie tylko przez treść swą, lecz także dzięki tej okoliczności, iż wygłoszą go na reducie artyści teatru hr. Skarbka. Dowcipny tekst obejmuje parodye wszystkich stałych rubryk pisma codziennego. Wykonawcy przybiorą kostiumy i ucharakteryzują się stosownie do wyznaczonych im rólek. Ryżyseryą „Żywego dziennika“ zajął się p. Walewski. Tekst nabywać będzie można na reducie, gdyż „Żywy dziennik“ wyjdzie także w druku, aby służyć jako pamiątka wesołej zabawy.

— **Klub pocztowy** urządza w poniedziałek dnia 1 marca 1897 w lokalu własnym zabawę z tańcami (ostatnią w tym karnawale). Wstęp tylko za poprzedniem wpisaniem się do listy u gospodarza klubu p, Gilnreinera leżącej: dla członków wolny, dla trzech osób z rodziny po 30 ct., dla gości wprowadzonych po 1 zł. wa. Wydawanie biletów nastąpi w dzień zabawy. Początek o godzinie 8-mej.

— **Wystawa karnecików.** Komitet „baliku artystycznego“, który jak wiadomo odbędzie się w niedzielę 28 b. m. w sali klubu pocztowego, wpadł na istotnie oryginalny pomysł. Oto urządził dziś, we czwartek w witrynie sklepu p. Bromilskiego wystawę karnetów, które bez przesady są arcydziełami *sui generis*. Forma ich prosta i skromna — zwykłe kartoniki, na każdym jednak widzi się własnoręczną akwarelkę, lub rysunek najlepszych reprezentantów naszego świata malarskiego. Zaimprowizowana w ten sposób wystawa prawdziwych tych cacek artystycznych, potrwa jedynie przez dzień dzisiejszy i umożebni tym paniom naszym, które nie będą uczestniczyły w „baliku“, obejrzeć jedyne w swoim rodzaju karneciki. Komitet urządzający, zawiadamia nas, że ulegając życzeniom z wielu stron wyrażonym, oznaczony pierwotnie dzień zamknięcia listy, przedłuża do piątku 26 b. m. włącznie.

— **Towarzystwo historyczne we Lwowie,** odbędzie zebranie miesięczne w szóstą rocznicę śmierci twórcy swego Xawerego Liskego w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem na Uniwersytecie. Porządek dzienny: Dr. Aleksander Czołowski wygłosi rzecz na temat: Z przeszłości powiatu kałuskiego (osadownictwo, stosunki wewnętrzne, wypadki historyczne).

— **Na dochód** funduszu inwalidów, wdów i sierót Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“, odbędzie się w sobotę 27 b. m. wieczorek maskowy; początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp od osoby 1 zł. Zaproszenia wydaje bióro Stowarzyszenia przy ul. Franciszkańskiej.

— **Dr. Piotr Foryst,** adwokat krajowy w Tarnowie, nadsyła nam pismo z prośbą o sprostowanie mylnej wiadomości „o zgonie dr. Piotra Forysta, adwokata krajowego i wiceprezesa Rady powiatowej w Tarnowie“. Wiadomość ta okazała się prostym wymysłem, obliczonym jak się zdaje w celu wyrządzenia zmartwienia rodzinie, poza Tarnowem mieszkającej.

Wiadomość tę, podaną w onegdajszym numerze za jednem z pism porannych lwowskich, z największą chęcią i przyjemnością niniejszem prostujemy.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 25 lutego godzina 10 rano 1897.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (** 0—10)
24/2	6 połud.	770·89	+ 3·0	WN	3	10
24/2	9 wiecz.	770·78	+ 3·4	W	4	10
25/2	7 rano	772·10	+ 0·4	W	4	3

Najwyższa temperatura od 7 rano dnia 24 lutego do 7 rano dnia 25 lutego b. r. była +3·4 C., najniższa +0·4 °C.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0 C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w wysokości $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Ślub.** Dnia 2 marca odbędzie się o godzinie 5 popołudniu w kościele OO. Zmartwych-

wstańców w Krakowie ślub panny Pauliny Kossakowskiej, córki Franciszka i Eleonory z Kończów hr. Kossakowskich z dr. Janem Oświecimskim, synem Jana Konrada i Melanii z Górów Oświecimskich.

— **Towarzystwo „Rodzina“** w Gródku odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 28 b. m. o godzinie 4 po południu w sali magistratu.

„Rodzina“ w Tarnopolu odbędzie walne zgromadzenie również w niedzielę 28 b. m. o godzinie 4 po południu w sali magistratu.

— **Steinitz żyje.** Z Moskwy donoszą do *N. fr. Presse*, że pogłoska o śmierci Steinitza była mylną. Znakomity szachista żyje i życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wielkiego mistrza szachów zaszachowała śmierć silnie, mata jednakże dać mu jeszcze nie zdołała.

— **Zasypani śniegiem.** Wielka lawina spadła w wąwóz św. Bernarda i zasypała słynne schronisko. Część gmachu z refektarzem i kuchnią uległa zburzeniu, reszta zaś oparła się naciskowi mas śniegowych, tak, że zakonnicy zdołali z drugiego piętra schroniska przekopać tunel i w ten sposób komunikować się ze światem. Z Aosty wysłano liczny zastęp robotników do wąwozu dla usuwania mas śniegowych.

— **Charles Blondin** światowej sławy linoskok zmarł w tych dniach w Londynie, przeżywszy lat 73. W roku 1855 przeszedł on po raz pierwszy ponad Niagarą na linie rozciągniętej w wysokości 50 metrów ponad huczącym wodospadem. Śmiałą tę sztukę powtarzał później dość często. Produkował się niemal we wszystkich większych miastach Europy.

— **Uprowadzenie milionera.** Tajna policya z Montreal w Kanadzie zajęta jest obecnie poszukiwaniem milionera p. Richardson, uprowadzonego przez kilku awanturników, niejakich Stanton, z Nowego Yorku. Milioner ów został podobno wywieziony przez nich ze stanu New-Hampshire do Montrealu, gdzie Stantonowie trzymali ofiarę swoją, jak w więzieniu, ogłuszali ciągle silnymi narkotykami, a w nielicznych chwilach, w których pozwolili p. Richardson przyjść do przytomności, zmusili go do podpisania czeków na znaczne sumy, które następnie zainkasowali. Gdy policya wpadła na trop Stantonów i przybyła, by ich zaaresztować, oni odpłynęli już ze swoją ofiarą do Anglii.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Szczęście w zakątku“, jedna z najlepszych komedyj Sudermana, wznowioną będzie jutro, w piątek, z p. Żelazowskim w głównej roli.

P. Bandrowski, dyrektor teatru, w sprawach sceny naszej wyjechał dziś na kilka dni do Warszawy.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek drugi występ Aleksandra Bandrowskiego, po raz drugi „Lohengrin“, opera w 3 aktach a 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Jako Elza wystąpi pani Camilowa.

W piątek „Szczęście w zakątku“, komedya w 4 aktach Hermana Sudermana.

W sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej „Halszka z Ostroga“, dramat historyczny w 5 aktach Szujskiego.

Wieczorem trzeci występ Aleksandra Bandrowskiego „Żydówka“, opera w 3 aktach Halevy'ego.

W niedzielę popołudniu „Jaś i Małgosia“, opera w 5 aktach Humperdincka.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Pajace“, opera w 2 aktaah Leoncavalla; rozpocznie „Cavalleria rusticana“.

W poniedziałek z powodu reduty artystycznej, przedstawienia nie będzie.

We wtorek czwarty występ Aleksandra Bandrowskiego, „Lohengrin“.

We środę, po raz pierwszy „Niewolnice z Pipidówki“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

„Rodzina i szkoła“, dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania domowego i szkolnego. Rocznik I. Lwów 1896.

Rok właśnie upłynął, jak na horyzoncie naszego piśmiennictwa peryodycznego, ukazał się nowy dwutygodnik pedagogiczny. Pojawienie się jego odbyło się skromnie i cicho, bez szumnych zapowiedzi lub głośnej reklamy; przeciwnie odzywały się nawet głosy niechętne, twierdzące, że wobec istnienia kilku już organów, poświęconych sprawom szkolnictwa i pedagogii, nowe to pismo niepotrzebne jest i zbyteczne.... Tymczasem nie zbijając zarzutów, nie prowadząc polemik, młode pismo dowiodło racyi i doniosłości swego istnienia, obierając sobie kierunek, jakiego żadne z wydawanych dotychczas nie podjęło, a którego żywotności i potrzeby, nikt chyba już dziś nie będzie mógł, ni chciał zaprzeczać.

Jakoż stosownie do nakreślonego w pierwszych numerach programu, utrzymanego następnie z całą konsekwencyą, redakcya „Rodziny i szkoły“ zajmuje się nie tyle teoretycznemi zagadnieniami z zakresu pedagogii i dydaktyki, nie uprawia teoryi i systematyki pewnych gałęzi wiedzy, lecz raczej omawia tylko wszelkie kwestye, jakie w zakres wychowania wchodzą, mając na względzie zarówno stronę fizyczną, jak umysłową i moralną. Rzeczy to bardzo ważne, zarówno dla rodziny, jak i dla całego społeczeństwa, które takich ma ludzi, jakich sobie wychowa, przysposobi. O prawdzie tej przeświadczeni jesteśmy wszyscy, a jednak przyznać trzeba, że wychowanie dziatwy traktuje się przeciętnie zbyt po amatorsku, raczej intuicyjnie, aniżeli z należytą świadomością dróg i środków prowadzących do celu. Ogół społeczeństwa naszego kieruje się niemal wyłącznie tylko instynktem rodzicielskim, lub też spuszcza się na wrodzone „dobre skłonności dzieci“, pozostawiając resztę życiu, które w swym potężnym biegu wszystko porywa, zaciera, do potrzebnych sobie form wciska. A zastanawiając się nad tem, trudno przecież nie przyznać, że ten przygodny system, a raczej brak znajomości rzeczy i systemu, przynosi wszystkim wiele złego i szkody.

Dla tych powodów śledziliśmy z prawdziwą przyjemnością przez rok ubiegły pojawienie się, rozwój i ciągły, niezaprzeczony postęp, jaki się dawał spostrzegać w każdym niemal numerze omawianego właśnie pisma. W łamy jego wnosili redaktorowie prócz nazwisk swoich, zapowiadadających wyborne, odpowiednie przygotowanie i doświadczenie, nieustający zapał dla sprawy i gorące, niekłamane przywiązanie dla młodzieży. Artykuły, jakie umieszczono w pierwszym roczniku, były po największej części krótkie, a ujęte w formę przystępną, z tą myślą widocznie, by zainteresować nimi nie tyle ludzi fachowych, ile raczej szerokie koła tych wszystkich, którym sprawy wychowania, rozwoju młodzieży i wpływu na nią leżeć winny na sercu.

Przeglądając starannie cały rocznik, spotykamy się w istocie z poważnym szeregiem artykułów treści bardzo pożytecznej a urozmaiconej. Jedne z nich wyszły z pod pióra dyr. Mieczysława Baranowskiego, jak n. p. „O reformie szkół ludowych i jej znaczeniu dla kraju“ lub też zajmujący, a serdecznem ciepłem owiany referat: „Jak należałoby się zająć młodzieżą po wyjściu ze szkoły, a przed wstąpieniem do życia“. W „Znużeniu i jego zgubnych skutkach“, podaje tenże sam autor, wiązankę rad i wskazówek, opartych na długoletniem doświadczeniu, a zalecających uważne śledzenie sił fizycznych i umysłowych wychowanków, by ich nie wyczerpać, lecz przeciwnie wzmacniać umiejętnie dobranemi ćwiczeniami i wypoczynkiem.

Bardzo na czasie uwagi znajdujemy również w rozprawce: „O opiece nad młodzieżą pozbawioną opieki rodzicielskiej“. Dyrektor Baranowski dotyka tu kwestyi palącej, którą się dziś całe myślące społeczeństwo zajmuje, a którą być może uda się i u nas sprowadzić z dziedziny niedościgłych ideałów, do poziomu dających się zrealizować usiłowań. Temuż autorowi zawdzięcza „Rodzina i Szkoła“ szereg korespondencyi z Włoch, Paryża, Genewy i Zurichu. Zawierają one ciekawe i pouczające szczegóły o tamtejszych zakładach naukowych, urządzeniach sanitarnych, pedagogicznych i t. d.

O sprawach, tyczących się wyłącznie prawie szkół publicznych, seminaryów nauczycielskich, ich urządzeń i ulepszeń, odzywa się wielokrotnie doskonały znawca szkolnictwa naszego, radca Bolesław Baranowski.

Widoczne zamiłowanie przedmiotu, a zarazem wyborne przygotowanie filozoficzno-pedagogiczne, znamionuje każdy z licznie rozsypanych po kartkach całego rocznika artykułów dr. Majchrowicza. Trzy barwne i zajmująco przezeń nakreślone sylwetki, rzucają spory snop światła na postacie trzech zasłużonych pedagogów, filantropów i filozofów, a mianowicie Kartezyusza, Pestalozziego i niewygasłej u nas pamięci Jachowicza.

Słuszny głos zabiera dr. Majchrowicz również w kwestyi praktykowanych gdzieindziej, a u nas nieznanych podróży uczniów z nauczycielami, podnosi potrzebę wspólnej pracy lekarza i pedagoga nad dobrem młodzieży, zapoznaje nas z najnowszemi kierunkami wychowania zagranicą, reformą studyów uniwersyteckich we Francyi, a wreszcie podaje nader ciekawe szczegóły o poczuciu uczciwości u dzieci i młodzieży, zaczerpnięte z kongresu psychologów, odbytego w Medyolanie.

Prof. Jamrógiewicz zajmuje się głównie stosunkiem rodziców i wychowańców do dzieci z prawdziwą znajomością przedmiotu, tudzież psychiki dziecięcej, udziela wiele ciekawych spostrzeżeń i cennych wskazówek. Z artykułów tegoż współpracownika na specyalne wyróżnienie zasługują przedewszystkiem rzecz: „O zdolnościach do nauk“. „Rodzice a dzieci“ i uwagi „O mundurkach szkolnych“.

Silny nacisk kładzie redakcya z wielką słusznością na hygienę młodzieży, tudzież wszystkie kwestye zostające w związku z troską o normalny rozwój sił i zdrowia dzieci. W sprawach tych zabierali głos prof. Madejski, dr. Legieżyński i dr. Zaleski, którego cenne, trafne a przystępnie wypowiedziane wskazówki, mogą się stać wytycznemi w postępowaniu matek i w ogóle wychowawców.

Bogatą i różnorodną treść omawianego rocznika pisma, dopełnia starannie co się zowie prowadzona rubryka przeglądów literatury pedagogicznej i literatury dla młodzieży, wiadomości potocznych i korespondencyi.

Dobra wola i umiejętna dbałość o rozwój i postęp młodego pisma, widnieją z każdej niemal jego karty, a zalety te przysłaniają nawet usterki, jakieby się tu i ówdzie dostrzedz dały. Przejrzawszy też uważnie rocznik cały, życzyć tylko można redakcyi powodzenia, na zacnej i rozumnej drodze, jaką obrała do osiągnięcia tak żywotnych, a w naszych warunkach specyalnie doniosłych zadań i celów.

K. J. N.

L. Igel, syn znanego wszystkim bibliomanom Zelmana Igla, właściciela antykwarni, istniejącej w naszem mieście od lat ośmdziesięciu kilku, wydał w ostatnich tygodniach zeszyt drugi „Katalogu dzieł polskich tudzież w obcych językach do rzeczy polskich się odnoszących“. Obejmuje on numera od 2287 do 4086; ułożony sposobem abecadłowym wprowadza tę nowość, że grupuje dzieła i rozprawy, dotyczące poszczególnych miast, krajów, autorów i t. p., ułatwiając w ten sposób kupującym książki kompletowanie pewnych, umiłowanych przez nich działów. O pierwszym zeszycie katalogu Igla pisaliśmy obszerniej w jednym z zeszłorocznych numerów *Gazety*, dzisiaj dodamy, do słów dawniej wypowiedzianych, że i zeszyt drugi katalogu zawiera wiele kompletów i druków ciekawych, często niemal wyczerpanych, że więc tem samem amatorowie książek znajdą tutaj niejedno dzieło prawdziwej wartości.

Przechadzka po naszym salonie.

Wiele nowości nagromadziło się w ostatnich czasach na naszej nieustającej wystawie dzieł sztuki, jest czem zabawić oko i zaspokoić mniej lub więcej wrodzoną potrzebę ducha. żądnego wrażeń estetycznych. Wśród bezładnej rozmaitości utworów. będącej charakterystyczną cechą naszego salonu, znaleść może wypadkiem nawet czyjeś wybredne i jednostronne upodobanie stosowny dla swego usposobienia i nastroju przedmiot. Bo jaka to droga daleka i ile to pola do myśli i wrażeń odmiennych od poważnych swą treścią historycznych obrazów, do miłych scenek rodzajowych z codziennego życia, od strasznej burzy morskiej do zacisznej wiejskiej ustroni, jaka wreszcie różnica w pojęciu i wykonaniu licznych portretów! Dlatego publiczność lwowska, która po długiej apatyi, w ostatnich latach zaczęła coraz pilniej odwiedzać wystawę, okazuje widocznie coraz większe zainteresowanie się sztuką, dlatego i miasto nasze posiada dziś już zastęp poważnie i umiejętnie pracujących artystów. Jest to objaw bardzo pocieszający, świadczy bowiem o ogólnem podniesieniu się i uszlachetnieniu naszych potrzeb i pożądań duchowych; aby się jednak utrwalił i rozwijał, na to trzeba koniecznie osobnego przybytku dla sztuki; troszczą się dziś już o to ojcowie naszego grodu i nie wątpimy w rychłe i pomyślne załatwienie tej sprawy.

Zwiedzającemu obecną wystawę nasuwa się przed oczy najpierw szereg wybornych portretów Aleksandra Augustynowicza. Wielkiemu, śmiało rzec można, pomnikowemu obrazowi J. E. ks. Kardynała Sembratowicza poświęciliśmy już poprzednio dłuższy opis, dziś nas więc zajmą inne prace tegoż artysty tuż obok umieszczone. Portret pani H., młodej kobiety ujmującej powierzchowności, wzbudza ogólne pochwały. Jest to jedno z najlepszych dzieł artysty, ze skończoną prawdą natury oddane. W krześle z giętego drzewa siedzi p. H. głęboko, oparta o wysoką ściankę, którą stanowi siatka słomiana. służąc zarazem jako tło dla jasnej, pogodnie uśmiechniętej twarzy o regularnych rysach i przyjemnym owalu, bardzo starannie wymodelowanej. Suknia jedwabna jasno-stalowego koloru, ubrana koronką kremową pod szyją i na rękawach, oddaje bez zarzutu plastykę kształtów a barwą swą zlewa się w ogólny łagodny ton tak bardzo do wyrazu twarzy i oczu zastosowany. Życie uchwycone w bardzo szczęśliwej chwili przemawia tu z całą siłą. Tylko układowi rąk, złożonych przed sobą na kolanach, możnaby zrobić zarzut małej nieestetyczności, ale za to tłumaczy się on jako wynik bardzo zwykłego i naturalnego ruchu.

Portret p. Kr., wyborny typ męski o siwej głowie, lecz pełnej życia i zdrowia twarzy, już raz dawniej wystawiony, był już bliżej omawiany, dlatego przejdziemy do innego, umieszczonego obok, portretu p. St. Jest to praca, w której podobnie jak w obrazie kardynała ujawnił się wysoce oryginalny talent Augustynowicza. Co prawda trudno o znakomitszy przedmiot malarski w pojęciu artystycznem. Z jasnego, prawie białego tła, rzuca się w oczy widza z niezwykłą siłą cała postać p. St. w stojącej postawie, pomimo, a raczej właśnie dlatego, iż artysta dla wydobycia wypukłości i przestrzeni umiał złagodzić ostry kontur ciemnej postaci. Ale sama głowa jest bardzo szczególna i niezwykła. Włosy czarne jak heban z jakąś artystyczną fantazyą odstają od głowy, tworząc jakby aureolę do silnie wypukłego czoła. Twarz młoda, pełna wyrazu męskiego, wymodelowana z troskliwą drobiazgowością, jest pięknym typem ormiańskim. Płeć ciemna, opalona, oczy o silnym blasku a ich oprawa, wąs w górę podkręcony i przystrzyżona broda, czarne, jak węgiel. Czarny, europejski strój prawie niestosowny dla takiej głowy. Lewa ręka w kieszeni, a prawa zwieszona, nieco odstająca od postaci, jednak w tym ruchu nie tłómaczy się dobrze. Jakiś przedmiot, książka lub przynajmniej cygaro, byłyby tu bardzo właściwe dla uzupełnienia całości. Być może nawet, iż artysta miał to na myśli, gdyż właśnie ta ręka jedynie w całym portrecie jeszcze niedostatecznie wykończona. Ale to drobny szczegół. Całość jest niezwykle interesująca i świeża nietylko żywem odtworzeniem osoby, lecz i pomysłem tła jasnego dla takiej postaci.

Jeszcze jeden portret tego samego artysty znajduje się na wystawie. Jakkolwiek wykonaniem niedorównywa on innym znakomitym utworom, zaleca się jednak jako sumienna i umiejętna praca. W wygodnym staroświeckim fotelu zasiadła kobieta, niezbyt już młoda, ale miłej powierzchowności. Uśmiechnięty wyraz twarzy zachował całą swobodę naturalną bez przymusu; ręce oparte na poręczach krzesła, suknia ciemna z bufiastymi rękawami, tło szare. Artystyczna wyższość wszystkich zresztą kreacyj Augustynowicza w tem głównie polega, iż umie on w swoich portretach wydobyć i zaznaczyć to, co jest najważniejszą cechą charakteru przedstawionych osób, w wyrazie twarzy, w ruchu i ułożeniu zeŚrodkować niejako sumę duchowych przymiotów a ominąć zręcznie i złagodzić to wszystko, coby tylko wydało obraz przypadkowy i od pewnych okoliczności zawisły.

Nie można jednak i tego drugiego sposobu przedstawienia ludzkiej postaci uważać za niegodny pędzla artysty, który stara się podpatrzyć i uwiecznić życie w rozmaitych jego objawach. Jako wyborny przykład tego służyć może znajdujący się także obecnie na naszej wystawie portret panny Maryi Kleczyńskiej, cenionej artystki-śpiewaczki. Artysta pan Tadeusz Kruszewski upozował panią K. w postawie siedzącej przy otwartym fortepianie. Jedną rękę oparła lekko o klawisze a w drugiej trzyma otwartą na kolanach książkę nutową. Jakaś smętna zaduma rozlana jest na młodej, pełnej miłego wyrazu twarzyczce. Blask lampy na fortepianie stojącej rzuca silne żółte światło na całą postać i w tem świetle wybornie się modelują części ciała a zwłaszcza owa ręka, oparta na klawiszach. Ściana, tło stanowiąca, malowana jest w piękne kwiaty. Nie wiemy tylko, czy to z przypadku, czy z umysłu artysta wszystkie zresztą akcesorya powlókł jedną ciemno czerwoną prawie brązową barwą. Fortepian, krzesła i suknia wełniana pod szyję zapięta stanowią jeden ton barwny, co zresztą wcale nie razi a tłumaczy się dobrze wieczornem, pokojowem oświetleniem. W ogóle podoba się bardzo ów portret artysty, który poważnie pracując zdobył już sobie zasłużone uznanie.

W ostatnich dniach wystawiono portret starszego mężczyzny p. K., dyrektora gimnazyum czerniowieckiego, pędzla Antoniego Stefanowicza. Ze wszystkich znanych nam prac tego artysty, jest to najlepsza i dowodząca zarazem poważnego postępu w umiejętnem przyswojeniu sobie nowszych zasad techniki kolorystycznej. Szczególnie głowa w rysunku i modelacyi nie pozostawiająca nic do życzenia, zdradza ową w tym wypadku bardzo właściwą pedanteryę znakomitego profesora rysunków. Ton matowy twarzy, jakby przedwcześnie zwiędłej, wybornie też charakteryzuje pedagoga. któremu życie nie upłynęło na różach. Włos siwawy oddany z ogromną prawdą naturalną, będącą zarazem główną zaletą tego portretu. Dziełem tem dowiódł artysta stanowczo, iż ten rodzaj malarstwa najbardziej odpowiada jego zdolnościom, przez co się zastęp naszych portrecistów wzbogacił o jedną więcej poważną siłą.

Do działu portretów zaliczyć także wypada trzy dzieła pani Olgi Boznańskiej z Krakowa. Jeżeli chodzi o uznanie zasady, że wykończenie portretu nie polega na staranném opracowaniu wszystkich szczegółów, lecz na uchwyceniu szczęśliwem indywidualnego charakteru, w takim razie są te dzieła z pewnością dobrze oddanemi podobiznami portretowanych osób. Czuje się to dobrze na widok dzieł prawdziwych talentów artystycznych i trudno z tego powodu poskąpić szczerego uznania. Z tem wszystkiem jednak będą to tylko dobre studya, umiejętne notatki, które są dopiero wstępem do skończonych dzieł sztuki. Bo chodzi przecież także o estetyczne działanie całości, wprost niemożliwe tam, gdzie lekceważenie wszelkich akcesoryów tak pod względem rysunku jak i kolorytu stało się już manierą.

Mieczysława Reyznera studyum, pastelą wykonane, przedstawia półfigurę młodej kobiety nie bardzo pięknej, o powszednim, nic nie mówiącym wyrazie twarzy. Jasne włosy niebieską wstążką przepasane. Prawe ramię i pierś obnażona przedstawiają młode, dosyć wychudłe ciało, a już wcale klasycznością kształtów nie zachwycające; lewa strona udrapowana jakąś gazą zielonawego koloru. Jako studyum, dobre, nie budzi jednak estetycznego zadowolenia. Widzieliśmy już na naszej wystawie daleko lepsze i piękniejsze prace tego artysty.

W dziedzinę historycznego malarstwa wstąpił p. Stanisław Batowski, wystawiając większych rozmiarów obraz „Utarczkę z Tatarami w r. 1574“. Treść zaczerpnięta jest z kroniki Marcina Bielskiego, który w księdze VI opowiada „jako pan Jakób Lubicz Niezabitowski, mąż dzielny i nadzwyczaj miąższy i ruby (sic).... pod Zbarażem w szczupłej garstce swoich na Tatarów napadłszy, wszystkich pobił.... sto czterdzieści niewolnika pojmał.... pion wszystek odebrał; drugiego dnia sto koni, trzeciego dnia sześćset rozprószył i Murzę znacznego zabił.“ Właśnie ów trzeci dzień walki przedstawił artysta w swym obrazie na tle okolicy Zbaraskiej, do której szkice na miejscu wykonał. Scena przedstawia pole dojrzałem zbożem pokryte, a na prawo skraj lasu, z którego wynurza się konno polskie rycerstwo. Z lewej strony ławą przez zboże sunie oddział tatarski, z którego tylko kilka na pierwszym planie znajdujących się postaci wyraźniej się rysuje a zwłaszcza jeden chłop potężny z jataganem w jednej a arkanem w drugiej ręce. Ale najzaciętsza walka wre w samym środku: tu na koniach zwarli się dwaj mężowie; właśnie w tej chwili zadał Niezabitowski szablą śmiertelny cios owemu Murzy, który wali się z konia na ziemię. U stóp tej grupy, do której z obu stron przybiegają Tatarzy i Polacy, na samym przedzie już wśród żółtego zboża krwawi się trup Tatara a obok niego padł także koń zabity i przewrócił się strasznie przygniatając swym ciężarem ciało poległego. Artysta widocznie siłą fantazyi wżył się w tę scenę i odtworzył ją z wielką dokładnością i zacięciem a choć drobne nawet cząstki odzienia i zbroi husarzy i Tatarów widocznie wystudyowane są z natury, nie wpłynęło to jednak niekorzystnie na układ całości, pełnej siły, werwy a przedewszystkiem ruchu, który był koniecznym warunkiem udania się tego dzieła i jest jego największą zaletą. Bo co do samego sposobu malowania i innych drobniejszych rzeczy nie koniecznie można się zgodzić z twórcą; to jest pytanie, czy nawet w obec żaru południowego słońca nie należało dokładniej wydobyć wyrazów twarzy bliższych postaci ludzkich, czego artysta widocznie zdawał się unikać a i dalsze silniej zaznaczyć, niż tylko plamami, dosyć, jak naprzykład w grupie tatarów, niezrozumiałemi. Za to, jak mi się zdaje, rzeczy poboczne, jak zboże, krzaki, głogi, łodygi, kwiaty należało mniej drobiazgowo oddawać. Bo jeżeli te drobne przedmioty występują tak wyraźnie a ludzie z wyjątkiem tych kilku figur głównych ledwie naszkicowani, to się ztąd tworzy pewien dyosonans przeszkadzający widzowi odczuć dokładnie wszystko, co zamierzał autor przedstawić. Trzeba chyba na to bardzo wielkiego oddalenia, aby człowiek stał się podrzędniejszym przedmiotem w obrazie jak źdzbło trawy lub zboża Nie można także wcale nazwać szczęśliwym pomysłu umieszczenia na samem czele obrazu owego trupa tatara i konia a stosunek perspektywiczny owych leżących figur do tuż jakby za nimi walczących rycerzy, nie jest uwydatniony dostatecznie i zrozumiale. Mimo to wszystko, całość jest piękna i zasługuje na szczere uznanie dla pracy i wysokiej inteligencyi okazanej w ujęciu tego poważnego tematu.

(Dokończenie nastąpi).

Miehał Lityński.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie:

Lwów, 25 lutego 1897.

Wielmożny Panie Redaktorze!

W imię prawdy prosimy o łaskawe umieszczenie niniejszego pisma:

W obec artykułu jaki pojawił się w nr. 52 *Humorysty* z dnia 25 b. m. 1897 a wymierzonego przeciw dyrektorowi Ludwikowi Hellerowi poczuwamy się do obowiązku wyrażenia naszego oburzenia z powodu tego artykułu, który targa cześć i honor uczciwego i zasługującego na szacunek człowieka.

Pracując wspólnie z dyrektorem Ludwikiem Hellerem, człowiekiem nieskazitelnym i nieposzlakowanym na honorze, sumiennym w wypełnianiu nietylko swoich zobowiązań ale chętnym w czynieniu wszelkich możliwych usług, chcemy niniejszem pismem dać wyraz najszczerszego przywiązania i szacunku jakim go otaczamy. Równocześnie dodać musimy, że po dokładnem zbadaniu sprawy, przekonaliśmy się, iż artykuł powyższy jest n i e z g o d n y z p r a w d ą!“

Racz przyjąć Wielmożny Panie Redaktorze wyrazy najgłębszego szacunku.

Roman Żelazowski, Stanisław Bogucki, Stanisław Jaroński, Feliks Feliksiewicz, Ed. Grabowiecki, Jednowski, J. Jeromin, Benedykt Remy, Adolf Walewski, Franciszek Żymirski, G. Górski, W. Kwiatkiewicz, A. Kliszewski, J. Kratochwill, Julian Myszkowski, Leonard Neuman, Ludwik Wostrowski, Stanisław Hierowski, J. Kasprzycki, Józef Chmieliński, Ryszard Ruszkowski, Henryk Jarecki, Franciszek Słomkowski.

Oświadczenie.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W dzisiejszym numerze dwutygodnika *Humorysta* pojawił się artykuł pod tyt.: „Ludwik Heller, dyrektor teatru hr. Skarbka i jego łotrowstwa“. Jako prawny zastępca p. Ludwika Hellera poczyniłem natychmiast kroki sądowe przeciw redaktorowi, ewentualnie autorowi tego artykułu.

Dr. Edward Lilien
adwokat krajowy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby handlowej i przemysłowej. W dniu 1 marca, t. j. w poniedziałek o godzinie 6 wieczór w sali posiedzeń Izby — plac Halicki l. 10 — złoży członek Izby handlowej i przemysłowej pan Stanisław Szczepanowski sprawozdanie poselskie z ubiegłej kadencyi Rady państwa.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·— do 12·05, loco Ołomuniec 11·15 do 11·25, loco Berno-Wiedeń 11·40 do 11·50, na marzec loco Aussik 12·— do 12·05, cukier w kostkach prima 34·25 do 34·50, secunda 34·— do 34·25, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 16·—. Nafta baukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan uda się w podróż do Cap St. Martin — jak donosi *Fremdenblatt* — w niedzielę lub poniedziałek.

Z Cap St. Martin telegrafują pod dniem 23 b. m., że Najj. Pani powitała bardzo serdecznie przybyłych tam w tym dniu królestwa Saskich. — W Cap St. Martin bawią także Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya.

Przy przedwczorajszych wyborach drugiego ciała wyborczego do rady miejskiej w Tryeście wybrano wszystkich 12 kandydatów postępowych. Konserwatyści nie wzięli udziału w wyborach. Progresiści mają dotychczas już 36 reprezentantów w radzie m. Tryestu.

W dalszym ciągu rozpraw budżetowych w parlamencie niemieckim dał fundusz emerytalny upragnioną sposobność dep. Beblowi do zaatakowania ministra wojny z powodu częstego usuwania oficerów zdatnych do służby. Minister wojny bronił w dłuższym wywodzie dzisiejszego systemu awansów. Zapowiedział on otwarcie, że na rozdawanie stopni wojskowych, na pomijanie oficerów przy awansach i na usuwanie opieszałych, żadne uchwały parlamentu nie wpłyną. Należy to do kompetencyi cesarza, który prawami swemi z nikim dzielić się nie myśli. Centrum oświadczyło przez usta Liebera, że będzie zawsze broniło praw korony, jakkolwiek parlament, nie naruszając praw monarchy, może w inny sposób zapobiedz zbytniemu powiększaniu liczby emerytów. Fundusz emerytalny w końcu uchwalono.

Wychodźtwo zamorskie z Niemiec zmniejszyło się w r. 1896 znacznie w porównaniu z latami poprzedniemi, jak tego dowodzą urzędowe zestawienia. Przez Bremę, Hamburg, Szczecin, Antwerpię, Roterdam, Amsterdam i Bordeaux wyemigrowało z Niemiec 32.162 osób, czyli 5346 mniej, aniżeli w roku poprzednim, a 94.187 osób mniej, aniżeli w r. 1892. Przez niemieckie porty wywędrowało nadto za morze w roku 1896 95.803 wychodźców z innych państw. Z tych wychodźców pochodziło 40.210 z Austro-Węgier, a 32.127 z Rossyi.

Praw. Wiestnik ogłasza nominacyę naczelnika kancelaryi zwiniętego zarządu warszawskiego okręgu żandarmów, pułkownika Markgrafskiego na naczelnika kancelaryi pomocnika generał-gubernatora warszawskiego do spraw policyjnych. Starszy adjutant tegoż zarządu, rotmistrz Wołkow, mianowany pełniącym obowiązki pomocnika naczelnika tejże kancelaryi.

Z Petersburga potwierdzają wiadomość, iż ministerstwo spraw wewnętrznych nie zaniechało zamiaru przekształcenia zarządów miejskich w Królestwie Polskiem, reforma jednak dokonana będzie na innych zasadach niż te, jakie dotąd projektowano.

Dotychczasowy poseł serbski przy dworze petersburskim Michałowicz zamianowany został posłem w Wiedniu, a generał Gruicz posłem w Petersburgu.

Rząd bułgarski, jak donosi *Agencya Bałkańska*, zawarł z fabrykami broni Creuzot i Canet kontrakt o dostawę trzech bateryj górskich, 48 dział fortecznych, pomiędzy któremi pewna ilość ma mieć kaliber 12 centymetrowy, za cenę 1.250.000 franków. Zamówienie materyału dla 15 nowych bateryi, nastąpi prawdopodobnie w zakładach Kruppa.

Z Sofii donoszą, że sobranie starać się będzie przed odroczeniem załatwić najważniejsze przedłożenia, a mianowicie ustawę wyborczą, ustawodawstwo handlowe i procedurę karną. Ustawę o walucie złotej już uchwalono. W sferach rządowych spodziewają się, iż będzie rzeczą możliwą doprowadzić do skutku także traktaty handlowe z zagranicznemi państwami, z których kilka już przygotowano do załatwienia w drodze ustawodawczej.

Sobranie uchwaliło 100.000 fr. na koszta przyjęcia króla serbskiego, który do Sofii przybędzie 28 b. m.

W Paryżu zmarł Lefébvre de Béhaine, były ambasador francuski przy Watykanie.

Sprawa kreteńska znajduje się ciągle w stadyum niepewności. Z kół dyplomatycznych dowiaduje się *Pester Lloyd*, że Rossya zgodziła się już na projekt Niemiec rozpoczęcia energiczniejszej akcyi przeciw Grecyi, aby ją przymusić do zaniechania obecnej akcyi, sprzeciwiającej się prawu międzynarodowemu. Również ma się zgadzać Rossya na zdanie Niemiec i innych państw, że Kreta nie powinna pod żadnym warunkiem dostać się pod władzę Grecyi. Według *Nordd. Allg. Ztg.* wyraził P. Minister hr. Gołuchowski nadzieję, że wspólna akcya mocarstw skłoni Turcyę do cofnięcia reszty wojsk z fortec, poczem i Grecya cofnie swoje, jako zupełnie niepotrzebne. Następnie otrzyma Kreta szeroką autonomię pod kierunkiem gubernatora-chrześcianina, polegającą na samorządzie w skarbowości, sprawach szkolnych, kościelnych i sprawiedliwości.

Politische Correspondenz donosi z Paryża, że sułtan zgodził się na projekty mocarstw co do zupełnej autonomii Krety.

Z Saloniki dowiaduje się *Pol. Corr.*, że cztery oddziały powstańców, które w zeszłym roku operowały w południowej Macedonii a z nastaniem zimy cofnęły się do Tesalii, wtargnęły znowu do Macedonii. Gubernator monastirski wysłał przeciw nim trzy silne kolumny wojska.

W angielskiej Izbie gmin pierwszy lord admiralicyi, Goshen, udzielił wiadomości, iż ekspedycya przeciw Beninowi (ks. Migram, w środkowej Afryce zachodniej) osiągnęła pożądany skutek. Dnia 18 b. m. popołudniu, po ośmiodniowej walce, zdobyto miasto Benin; 17 Europejczyków i 23 krajowców zginęło lub odniosło rany. Przedsięwzięto kroki w celu pojmania króla i przywrócenia pokoju w kraju.

Nowojorski *Herald* donosi z Hawany, iż tamtejszy konsul amerykański Lee podał się do dymisyi, ponieważ usiłowania jego na korzyść jeńców amerykańskich nie odniosły żadnego skutku. Lee domagał się upoważnienia do żądania wypuszczenia na wolność trzymanych w niewoli Amerykanów. Upoważnienia tego nie udzielono mu jednakże. To tłómaczy wczorajszą depeszę z Waszyngtonu o uchwale kongresu, upoważniającej prezydenta Ameryki północnej do rozkazania amerykańskim okrętom wojennym, aby ostrzeliwały kubańskie wybrzeże w razie, gdyby nie wypuszczono zaraz na wolność uwięzionych obywateli amerykańskich.

Hiszpańskie okręty wojenne są od niedzieli zgromadzone w porcie hawańskim. W Hawanie obiega pogłoska, że powstańcy zajęli Bayama.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 lutego. Najjaśniejszy Pan przyjął wczoraj popołudniu na osobnem posłuchaniu P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, który znowu ze swojej strony przyjął ambasadora rossyjskiego hr. Kapnista i przybyłego wraz z nim nowomianowanego posła rossyjskiego przy dworze duńskim, hr. Benckendorffa.

Wiedeń, 25 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie Ministerstw obrony krajowej i skarbu, o dodatkowem zaliczeniu gmin Zimnawoda, Zimna wódka, wraz z przysiołkiem Łapajówka, Kaltwasser, Sygniówka i Rudno do ósmej klasy wojskowej taryfy czynszowej.

Wiedeń, 25 lutego (*Tel. pryw.*) *Neues Wiener Tagblatt* pisze: W toku poszukiwań w sprawie szpiegostwa, został uwięziony zamieszkały w Wiedniu młody ruski dziennikarz dr. Dymitr Werpun. Uwięzienie Werpuna nie stoi w ścisłym związku ze sprawą szpiegostwa; powodem tego jest, że przy rewizyi w redakcyi *Hałyczanina* znaleziono program agitacyjny Werpuna, w którym ten przemawia za utworzeniem tajnego związku. Werpun nie znalazł dla swojego programu żadnego posłuchu między studentami ruskimi, posłał go do redakcyi *Hałyczanina*, która go ze zmianami wydrukowała. Przy rewizyi znaleziono nowy program Werpuna, skutkiem czego nastąpiło aresztowanie.

Tryest, 25 lutego. Yacht cesarski „Miramar“ odpłynął do Genui.

Budapest, 25 lutego. Węgierskie *Biuro korespondencyjne* otrzymało upoważnienie do kategorycznego zaprzeczenia doniesieniu dzienników o rzekomem zwołaniu rezerwistów, o wielkiem zakupnie koni i tym podobnych zarządzeniach. Nie przedsięwzięto nic takiego, z czego możnaby wnioskować choćby o częściowej mobilizacyi.

Petersburg, 25 lutego. *Prawitelstwiennyj Wiestnik* ogłasza traktat rossyjsko-japoński i memoryał w sprawie Korei. Dodany do ogłoszenia tego komunikat oświadcza, że zawarte między Rossyą a Japonią porozumienie nie narusza w niczem ustanowionej w traktacie simonoseckim niezależności Korei: Rossya i Japonia wyrażają tylko gotowość popierania króla koreańskiego w trwałem utrzymaniu porządku.

Patras, 25 lutego. Wielki książę rossyjski, następca tronu Jerzy, odpłynął ztąd wczoraj na pokładzie statku „Sarnitza“.

Kanea, 25 lutego. Konsulowie i admirałowie eskadr wielkich mocarstw uchwalili, aby zatokę Suda i dolinę, położoną między Akrotiri a Haleppą i Kaneą, wziąć pod opiekę mocarstw. Admirałowie podpisali proklamacyę, tyczącą się tej okupacyi a proklamacya ta będzie jutro rozdana między ludność. Sztandary mocarstw zatknięto tylko nad zatoką Suda.

Kanea, 25 lutego. W pałacu rządowym wybuchł wczoraj pożar. Wskutek pożaru runęła ogniotrwała kasa żelazna; tureccy żołnierze i oficerowie usiłowali przywłaszczyć sobie znajdujące się w kasie 7.000 funtów tureckich. Oficerowie europejscy zaprotestowali jednak przeciw temu. Gubernator Ismaił bej obwinił marynarzy zagranicznych, że chcieli popełnić kradzież. Obwinienie, według przeprowadzonego dochodzenia, okazało się bezpodstawnem; żołnierze marynarki wielkich mocarstw byli tylko zmuszeni dobyć pałaszy, aby odeprzeć Turków od kasy. Jeden z marynarzy włoskich odniósł przy pożarze poważne rany.

Z Haleppy donoszą o ataku muzułmanów i żołnierzy tureckich na chrześcian.

Konstantynopol, 25 lutego. W. Porta otrzymała wiadomość, iż w Petra, w okręgu chernozeńskim, wylądowało 600 żołnierzy greckich z trzema działami pod dowództwem jednego z komendantów powstańczych.

Londyn, 25 lutego. Goschen w mowie, wypowiedzianej podczas bankietu, bronił faktu bombardowania Kanei, jako jedynego możliwego sposobu przeszkodzenia rozwojowi powstania. Mowca ufa wspólnemu działaniu mocarstw, które może jedynie rozwikłać sprawę. Dopóki mocarstwa postępują zgodnie, można mieć pewną nadzieję uniknięcia groźnej katostrofy. W końcu Goschen zawiadomił, że Salisbury i Balfour złożą dzisiaj w parlamencie wyraźne oświadczenia w sprawie przyszłości Krety.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25go lutego 1897, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 82·60, Węgierskie akcye kredytowe 397·50, Akcye anglo-austryackie 153·—, Akcye banku Union 286·50, Akcye kolei południowej 87·—, Losy tureckie 46·25, Akcye kolei państwowej 346·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 138·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·30, Akcye kolei Ebental 266·—, Akcye banku dla krajów koronnych 237·—. 4-procentowa węgierska renta złota 121·90. Akcye banku związkowego 253·50, Rubel papierowy 1·27 12, Węgierska renta papierowa 99·—, Kredytowe ziemski 439·—, Kredyty 362·75, Rimamurania 234·50. Usposobienie silne

Telegramy zbożowe z dnia 24 lutego 1897 r. **W i e d e ń:** okowita per 10.000 liter prompt 16·10 do 16·30 złr. **B u d a p e s z t:** Pszenica na jesień 7·85 do 7·86 zł. **B e r l i n:** przenica na wiosnę —·— zł., —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 38·50 zł. **P a r y ż:** mąka na bieżący miesiąc 46·50 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1. Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedziele i święta od godz 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 1 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6·55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·53	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 9/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 14/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12·25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw przdm., Berhomethu, Czudyna Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	[illegible]	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05	—	10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·06	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.2[illegible]	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 5/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	[illegible]	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3·00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacya w sprawach taryfowych i przewozowych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 lutego 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. St Ks. Lubomirski z Romnego. J. i W. Brandysowie z Wielkich dróg, E. hr. Rottermund z Podola rosyjskiego, E. Dzieduszycki z Szydorówki, E. Abrahamowicz z Stryja, T. Sroczyński i K. Perutz z Jasła, J. Maschler z Tarnowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. hr. Wiśniewski z Krystynopola, J. Wolgner z Komorówki, J. Jarzymowski z Teiserowa, R. Lipooczy z Tarlay, J. Adamski z Bóbrki, dr. Biliński z Kałatu, Z. Cieński z Stanisławowa, Z. Dawidowska z Kustuchowa, S. Schnapp z Wiednia, J. Jezierski z Krakowa, M. Jaroszyński z Sokołowa, B. Kuszniewicz z Matkowa, dr. Walewski z Nosowa, dr. Pawlikowski z Kresnowa, J. Stankiewicz z Wilczy, D. br. Rodich z Czernelicy.

HOTEL BELLEVUE

PP. A. Hilbrich z Krakowa, M Szafraniec z Bielska, G. Kalinski z Baranowa, F. Mozawski z Złoczowa, K. Federowicz, z Berlina, O. Zawadzki z Tarnowa, J. Kuśnierski z Olszanicy, Z Wiśniewski z Częstochowy, L Jabłoński z Brodów, K. Czerski z Nowego Sącza, P. Malicki z Zakopanego, Makarewicz z Jasła.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. lutego 1897.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	—	220	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	279	—	283	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	386	—	396	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	203	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat	97	40	98	10
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	10	102	80
„ „ „ 4½% (3. em)	100	—	100	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	105	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	50	98	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	25	—	—	—
„ Stanisławowa	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół imperyał	9	60	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	50	127	50
100 marek niemieckich	58	60	59	—

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 lutego 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.15	101.35
luty-sierpień	101.20	101.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.15	101.35
kwiecień-październik	101.15	101.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	150.—	152.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	142.—	142.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.—	155.—
„ „ 1864 po 100 zł.	188.50	189.50
„ „ 1864 po 50 zł.	188.50	189.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.—	158.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122.95	123.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	100.30	100.50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.75	120.75
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	258.50	259.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.—	128.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.75
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	217.50	218.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.50	100.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.80	100.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.75	99.75
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.20	100.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.—	—.—
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	98.95	99.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.25	101.25
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	137.50	153.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	150.65	151.65
„ „ „ za 50 zł.	150.50	151.50
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	98.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	127.—	127.75
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.25	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.50	104.50
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	98.75	100.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.30
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.30	98.30
Pożyczka miasta Lwowa z r 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.25	98.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	33.50	34.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	45.55	46.05
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.—	101.50
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.90	100.90
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	116.—	117.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ los. 4 pr.	96.50	97.—
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.10	111.10
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.60
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	97.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	98.25
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.50	98.50
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.10	101.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.30	102.80
Banku krajowego oblig komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	109.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104.75	105.75
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	117.50	117.90
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.25	—.—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.30	99.30
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.10	108.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.20	99.20
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	7.—	7.50
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	197.—	198.—
Clary 40 zł. mk.	57.25	58.25
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	146.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27.—	27.80
Losy m. Krakowa 20 zł.	25.50	26.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.—	23.—
Palffy 40 zł. mk.	58.50	59.50
Czerw. krzyża aust. tow. 10 zł.	19.25	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.—
Salma 40 zł. mk.	69.—	71.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	26.50	27.50
St. Genois 40 zł. mk.	72.50	73.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	146.—	—.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	69.—	73.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	62.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	151.—	153.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1160.—	1175.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	361.—	361.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	393.25	394.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	737.—	741.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	387.—	390.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	233.90	234.40
„ Austro-węg. 600 zł.	937.—	941.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	285.—	286.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	131.50	132.50
Živnostenska banka 100	129.—	131.—
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	209.—	211.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3400.—	3410.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	282.50	283.70
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	343.75	344.25
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	205.25	205.75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	469.—	471.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	268.—	269.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	81.75	82.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	649.—	653.—
Schodnicy 500 kor.	685.—	700.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	139.50	140.50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.67	58.82
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.95	120.25
Paryż za 100 fran.	47.62	47.67
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	58.92	58.97
Włoskie banki	45.10	45.20
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.30	47.37
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9,52	9.54
20-markówka	11.74	11.78
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.67	58.75
Włoskie banknoty za 100 lir	45.10	45.20
Ruble	1.26	1.37

Licytacye.

L. 10649 (1369 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem we Lwowie sum 28 zł. 48 ct., 28 zł. 41 ct., 28 zł. 34 ct. i sumy 355 zł. 87 ct. w. a. z pn. licytacyę realności wyk. hip. l. 47 ks. gr. gm. kat. Hulcze z Chochłowem Iwana i Łucia Bobranów własnej i ciała hip. wyk. l. 48 tej samej gminy Maryi Bobran własnej na dzień 26 marca 1897 i na dzień 28 kwietnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze II tutejszego Sądu.

Cena wywołania 1250 zł. w. a.

Wadyum 125 zł. a. w.

Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności tudzież wyciągi hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Jan Kuryś w Bełzie.

Bełz, 7 grudnia 1896.

L. 18490 (1363 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 23 marca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 kwietnia 1897 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości wyk. hip. l. 16 ks. gr. gm. kat. Kopytów objętej Marcina Dmuchowskiego własnej na rzecz Skarbu Państwa pto 53 zł. 31 ct. z pn.

Cena wywołania 2715 zł.

Wadyum 135 zł. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. p. dr. Wejdę.

Sokal, 30 października 1896.

L. 23436 (1364 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz 10 rano dnia 2? marca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 kwietnia 1897 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości wyk. hip. l. 10 ks. gr. gm. kat. Horodłowice objętej Jana Dzwonkowskiego i Wasyla Dzwonkowskiego syna Jana własnej na rzecz Banku kraj. Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem pto 5 zł. 63 ct. etc. z pn.

Cena wywołania 1300 zł.

Wadyum 130 zł.

Resztę warunkow i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wejdę.

Sokal, 30 grudnia 1896.

L. 13860 (1406 3—3)

C. k. Sąd powiatowwy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Andrzeja Kurza w kwocie 300 zł. wi a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 24 marca 1897 i dnia 9 kwietnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 65 ks. gr. gminy kat. Czajkowa.

Cenę wywołania stanowi kwota 2175 zł. 56 ct. w. a.

Wadyum kwota 217 zł. 55 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Mieczysław Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 30 stycznia 1897.

L. 14507 (1403 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie publicznie przymusowo sprzedane będą realności egzekuta Berischa Krausa własne:

a) dwie trzecich części realności lkat. 32 objętej wykazem hipotecznym 232 ks. gr. dla gminy Bukaczowce na kwotę 733 zł. 32 ct. oszacowanych,

b) cztery dwunastych części realności objętej wyk. hip. l. 405 ks. gr. dla gminy Bukaczowce na 133 zł. 32 ct. oszacowanych,

c) realność objęta wykazem hip. l. 175 księgi gruntowej dla gm. Kozary na kwotę 390 zł. oszacowana,

d) dwie szóstych części realności wyk. hip. l. 369 ks. gr. dla gminy Kozary objętej na 16 zł. 66 ct. oszacowanych.

e) cztery dziesiątych części posiadłości wyk. hip. l. 340 ks. gr. dla gminy Kozary objętych na 40 zł. oszacowanych,

f) jedna trzecia część posiadłości objętej wyk. hip. l. 347 ks. gr. dla gminy Kozary objętej na 15 zł. oszacowanej.

g) dwie trzecich części realności objętej wyk. hip. l. 353 ks. gr. dla gminy Bukaczowce objętej Judy Hollera własnych na 66 zł. 66 ct. oszacowanych własnej, na zaspokojenie pretensyi Reissl Holler w kwocie 45 zł. dnia 23 marca 1897 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 28 kwietnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed połud. li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10% wartości wedle oszacowania.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub ktorzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 27 października 1896 do tabuli weszli kuratorem p. Feliksa Błockiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Bursztyn, 26 stycznia 1897.

L. 381 (1387 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Dyma przeciw masie konkursowej Walentego Kruszkowskiego w kwocie 1400 zł. a. w. z pn. zostaną połowy realności pod lwh. 381 i 382 w Posadzie wyżnej masy rozbiorowej Walentego Kruszkowskiego własnej dnia 19 marca 1897 i 20 kwietnia 1897 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania w kwocie 26 zł. 50 ct., względnie 208 zł. 50 ct. jednak nie niżej 1/3 części takowej sprzedane.

Wadyum 23 zł.

O tem zawiadamia się nieznanych wierzycieli do rąk kuratora c. k. notaryusza Michała Orłowicza w Rymanowie.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Rymanów, 27 stycznia 1897.

L. 1383 (1382 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Walentego Gładysa do Józefa i Maryi Pochroniów w kwocie 11 zł. 51 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 17 marca i 21 kwietnia 1897 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 6 w Balinie położnej Józefa i Maryi Pochroniów własnej.

Cena wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw dr. Kremer z substytucyą adw. dr. Kepplera.

Chrzanów, 26 stycznia 1897.

L. 10410 (1370 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem we Lwowie sum 23 zł. 23 ct., 23 zł. 16 ct., 23 zł. 09 ct. i sumy 156 zł. 12 ct. a. w. z pn. licytacyę realności wyk. hip. l. 58 gm. Wcrochta Franciszki Ostrówki syna Piotra i realności wyk l. 197 ks. gr. gm. Wcrochta Mikołaja Lesków własnej na dzień 26 marca 1897 i na dzień 28 kwietnia 1897 zawsze o godz 10 rano w biurze II tut. Sądu.

Cena wywołania 1468 zł. w. a.

Wadyum 146 zł. 80 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków protokół opisania przynależności, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli pan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 3 grudnia 1896.

L. 7849 (1407 3 3)

W sprawie egzekucyjnej Natana Riegelhaupta przeciw Izakowi i Laji Silbersteinom pto 400 zł. odbędzie się w tutej. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 29 marca 1897 i dnia 3 maja 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 116 tudzież całych realności lwh. 57, 124, 127 i 55 w Słotwinach położnych.

C na szacunkowa wynosi 1275 zł.

Wadyum 128 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Arlet

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 21 stycznia 1897.

L. 11168 (1360 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 187 zł. z pn. odbędzie się na rzecz F. A. Schönberg & Frankel w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 13 gm. kat. Rybie stare objętej dłużnika Wigdora Wasserlaufa własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 29 marca 1897 i dnia 10 maja 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. p. dr. Młodzik.

Wadyum wynosi 102 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, 15 grudnia 1896.

L. 844 (1359 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 64 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Feliksa Meysnera w tut. Sądzie powiatowym relicytacya posiadłości lwh. 160 gm. kat. Tymbark objętej dłużnika Jana Palki własnej na jednym terminie dnia 29 marca 1897 o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 27 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 13 stycznia 1897.

L. 38879 (1378 3—3)

Zawiadamia się, że na zaspokojenie wierzytelności Agnieszki Półkoszkowej w sumie 500 zł. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh 308 ks. gr. gm. kat. Klikowa Wincentego Zająca własnej odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach dnia 24 marca 1897 i dnia 28 kwietnia 1897 każdym razem o godz 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 zł. w. a.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miej. del. w Tarnowie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Malawskiego w Tarnowie.

Z c. k. Sądu pow. m. d.

Tarnów, dnia 21 stycznia 1897.

L. 7931 (13?6 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie w kwocie 120 zł. odbędzie się w dniu 22 marca 1897 i w dniu 26 kwietnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 2/5 części realności lwh. 119 gminy Olchowa objętej dłużniczki Korneli Marcinkowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 636 zł.

Wadyum 63 zł. 60 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adwokat doktor Strowski w Ropczycach.

Ropczyce, 20 sierpnia 1896.

L. 30112 (1401 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Chany Freidli Rabinowicz jako cesyonaryuszki Kopla Thorna w kwocie 3000 zł. z pn. w dniu 22 marca 1897 i w dniu 26 kwietnia 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż sum 2530 zł. i 4685 zł. a. w. ciążących na rzecz Baili z Herowitów Cypresowej w stanie biernym 1/3 części realności l. k 8 dz. VII. w Krakowie wedle lwh. 1265 Dawida Cypresa własnej oraz sum 5300 zł. i 3600 a. w. z pn. ciężących na rzecz Laji Breindli z Lanerów Cypresowej w stanie biernym 1/3 części realności lk. 8 dz. VII. w Krakowie wedle whl 1265 Peretza Cypresa własnej.

Cena wywołania wynosi 17115 zł.

Wadyum 1711 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gleitzman w Krakowie, zastępcą adw. dr. Münz w Krakowie.

Kraków, 18 grudnia 1896.

L. 1552 (1413 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Matrony Łesajko 43 zł. 87½ ct. aw. z pn. zostanie realność lwh. 38 i połowa lwh. 39 ks. gr. Leminy małej Ołeksy Hanuszczaka własna dnia 23 marca 1897 i dnia 20 kwietnia 1897 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 742 zł. 50 ct., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 74 zł. 20 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli niewiadomych do rąk kuratora pana Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Staremiasto, 10 sierpnia 1896.

L. 25288 (1421 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego względem 3 rat po 127 zł. 80 ct. aw. z pn. odbędzie się dnia 9 marca 1897 i dnia 5 kwietnia 1897 o godz. 10 rano w Sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Kalmana Zuflnchta własnej wyk. hip. l. 850 gm. kat. Stanisławów objętej pod lk. 37¼ położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 6000 zł. a. w. sprzedaną zostanie

Zakład wynosi 600 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Sager w Stanisławowie.

Stanisławów, 2 stycznia 1897.

L. 7176 (1423 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu państwa w celu zaspokojenia grzywny tytoniowej w kwocie 10000 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 26 marca 1897 i dnia 29 kwietnia 1897 każdym razem o godz. 10 z rana w tut. Sądzie sprzedaż 7/48 części realności dłużnika Jojny Lampegs wyk. hip. l. 205 ks. gr. Husiatyn objętej pod lk. 64 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 175 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 17 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Konstanty Rudnicki c. k. Notaryusz w Husiatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 31 grudnia 1896.

L. 9537 (1457 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 2 marca 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 kwietnia 1897 nawet niżej takowej każdym razem o godz 10 rano przymusową sprzedaż 9/20 części ciała hip. 421, 1/4 części ciała hip. 428 i 1/4 części ciała hip. 590 ks. gr. gm. Obydów Teodora Seredy własnych na rzecz Antoniego Seroiszki pto 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania co do ciała 421 kwota 223 zł. 65 ct., co do ciała 428 kwota 77 zł. 50 ct., co do ciała 590 kwota 109 zł.

Wadyum co do ciała 421 kwota 23 zł. co do ciała 428 kwota 8 zł., co do ciała 590 kwota 10 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Fryderyka Tuchuma.

Kamionka str., 27 grudnia 1896.

L. 4970 (1435 1—2)

Odnośnie do obwieszczenia z 19 lutego 1897 podaje się do powszechnej wiadomości że rozprawa konkurencyjna celem obsadzenia hurtowni w Gwoźdźcu odbędzie się dnia 15 marca 1897.

Oferty pisemne wystawione na przepisanym druku i zaopatrzone w wadyum w kwocie 50 zł. należy wnosić najdalej do 15 marca 1897 do godz. 12 w południe na ręce c. k. Dyrektora kołomyjskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, 19 lutego 1897.

L. 4969 (1434 1—2)

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 19 lutego 1897 podaje się do powszechnej wiadomości, że rozprawa konkurencyjna celem obsadzenia hurtowni w Peczeniżynie odbędzie się dnia 15 marca 1897 o godz. 12 w południe.

Oferty pisemne wystawione na przepisanym druku zaopatrzone w wadyum w kwocie 100 zł. należy wnosić najdalej do 15 marca 1897 do godz. 12 w południe na ręce Dyrektora Kołomyjskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 19 lutego 1897.

L. 4755 (1471 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza że w sprawie egzekucyjnej Bielskiej Kasy oszczędności przeciw Maryannie Caputa pto 40 zł. 42 ct. w. a. z pn rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż ½ realności lwh. 154 1/4 części realności lwh. 155 i 157, 1/16 części realności lwh. 156 i 1/22 egzekutki Maryanny Caputa własnych w Radziechowcach położonych na dzień 22 marca 1897 i na dzień 22 kwietnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano

Wadyum 7 zł 13 ct.

Cena szacunkowa i wywołania 71 zł. 28 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Żywiec, dnia 15 listopada 1896.

L. 25225 (1454 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomośli, że na zaspokojenie sumy 134 zł. 24 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Żulicach położonej wedle wyk. hip. l. 389 gminy Żulice Iwana Michała i Maryi Nowak własnej w tut. Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Hermana Grosskopfa w dniu 29 marca 1897 i w dniu 30 kwietnia 1897 każdym razem o godz 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 339 zł. lub wyżej tejże zaś, na drugim także niżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. d . Heyne z substytucyą adw. dr. Kołaczkowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 29 grudnia 1896.

L. 12023 (1463 1—3)

W Pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 12 marca i 23 kwietnia 1897 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna realności lwh. 144 ks. g. gm. Jaźwiny objętej dłużnika Józefa Augustyna własnej celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 11 zł. 50 ct. z pn Herschowi Grünbergowi od Józefa Augustyna należącej się.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie takze niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 183 zł. 33 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca i życia pobytu, jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem P. Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 5 stycznia 1897.

Konkursa.

L. 272 (1373 3—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs.

1. Na posadę dyrektora szkoły wydziałowej męskiej w Wieliczce z płacą 700 zł., 200 zł. dodatku za kierownictwo i pomieszkaniem.

2. Na posady trzech nauczycieli szkoły wydziałowej męskiej w Wieliczce; jeden do przedmiotów z I. grupy, drugi do przedmiotów z II. grupy a trzeci do przedmiotów z III. grupy, każdy z płacą 700 zł. rocznie i 70 zł. dodatku na pomieszkanie.

3. Na posady trzech nauczycielek szkoły wydziałowej żeńskiej w Wieliczce z egzaminami do szkół wydziałowych; jedna z I., druga z II., a trzecia z III. grupy, każda z płacą 700 zł. i 70 zł. dodatku na pomieszkanie.

4. Na posadę starszego nauczyciela przy szkołach 4-klasowych w Bieżanowie i Gdowie z roczną płacą 350 zł. i 10 prc. dodatku na pomieszkanie.

5. Na posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) przy szkole 4-klasowej w Gdowie, tudzież przy szkołach dwukl. w Dziekanowicach, w Raciechowicach i w Sieprawiu.

6. Na posady nauczycieli (nauczycielek) przy szkołach jednoklasowych w Grabiu, w Kunicach; w Nowej Wsi, w Przewozie, w Raciborsku, w Rybitwach, w Stadnikach, w Stryszowej i w Zakliczynie ad Siepraw wszędzie z płacą 350 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o jednę z powyżej wymienionych posad nauczycieli i nauczycielek winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej do sześciu tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“

O posady przy szkołach wydziałowych mogą się ubiegać tylko nauczyciele i nauczycielki mający egzamin do szkół wydziałowych.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Wieliczce dnia 13 lutego 1897.

L. 278 (1398 2—3)

KONKURS.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych w okręgu bialskim rozpisuje się następujący konkurs:

I. Na posadę nauczyciela rzym. kat l religii przy szkołach 5 klas. męskiej i żeńskiej w Kętach z płacą rocznych 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Na posady nauczycieli kierujących a) przy 4 klas. szkole mieszanej w Lipniku z płacą rocznych 350 zł., bezpłatnem pomieszkaniem w budynku szkolnym, dodatkiem za kierownictwo rocznych 50 zł., oraz niewliczalnym do emerytury dodatkiem miejscowym rocznych 50 zł. w. a , b) przy szkole dwukl. w Pisarzowicach z płacą rocznych 350 zł., bezpłatnem pomieszkaniem w budynku szkolnym i dodatkiem za kierownictwo rocznych 50 zł. w. a.

III Na posady samoistnych nauczycieli (lek) przy szkołach jednoklasowych w 1. Dankowicach, 2. Łękach, 3. Nowej wsi, 4. Porąbce, 5. Starej wsi i 6. Szczyrku z płacą rocznych 350 zł. i bezpłatnem pomieszkaniem w budynku szkolnym.

IV. Na posady starszych nauczycieli a) dwie przy siedmioklasowej szkole męskiej w Białej z płacą rocznych 700 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie, b) przy szkole 5 klas. męskiej w Oświęcimiu z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie i c) przy 4 klas. szkole mieszanej w Lipniku z płacą rocznych 350 zł., 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie i niewliczalnym do emerytury dodatkiem miejscowym rocznych 50 zł.

V. Na posadę starszego nauczyciela, ewentualnie starszej nauczycielki a) przy ośmioklasowej szkole żeńskiej w Białej z płacą 700 zł i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, b) przy 3 klasowej szkole mieszanej w Bulowicach z płacą rocznych 350 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

VI. Na posadę młodszego nauczyciela przy 7 klasowej szkole męskiej w Białej i na posadę młodszej nauczycielki przy 8 klasowej szkole żeńskiej w Białej z płacą 420 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

VII. Na posady młodszych nauczycieli (ek) a) przy szkole 5 klasowej męskiej w Oświęcimiu, przy takiejże szkole w Kętach i przy 3 klas. szkole mieszanej w Wilamowicach z płacą rocznych 400 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, b) przy 4 klas. szkole mieszanej w Lipniku i jedną przy szkole dwuklasowej w Komorowicach z płacą rocznych 300 zł., 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie i niewliczalnym do emerytury dodatkiem miejscowym 50 zł. rocznie, wreszcie c) przy szkołach 3 klasowych w Kozach i w Polance wielkiej, tudzież przy szkołach dwuklasowych w Bestwinie, Brzeszczach, Brzezince, Dworach, Hałcnowie, Osieku i Pisarzowicach z płacą rocznych 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

We wszystkich szkołach językiem wykładowym jest język polski z wyjątkiem szkół w Białej, Hałcnowie i Lipniku, w których językiem wykładowym jest język niemiecki.

Od kompetentów więc na posady przy szkołach w Białej, Hałcnowie i Lipniku wymaga się prócz dokładnej znajomości języka polskiego w słowie i piśmie, kwalifikacyi do szkół z językiem wykładowym niemieckim, lub w braku takich kompetentów przynajmniej kwalifikacyi do nauczania języka niemieckiego.

Kompetenci o posadę w Wilamowicach winni wykazać się kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego w szkołach z językiem wykładowym polskim.

Od kompetentów na posadę starszego (ej) nauczyciela (ki) przy szkole 8 klas. żeńskiej w Białej, tudzież przy 5 klas. w Oświęcimiu wymaga się egzaminu wydziałowego zaś od kompetentów na posady starszych nauczycieli przy 7 klas. szkole męskiej w Białej egzaminu wydziałowego na jedną posadę z pierwszej grupy ze specyalną kwalifikacyą do nauczania języka polskiego, na drugą zaś z trzeciej grupy.

Kandydaci ubiegający się o powyż wyszczególnione posady winni swe należycie udokumentowane podania wnieść przez c. k. Radę szkolną okręgową, pod której są zwierzchnictwem, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Białej najdalej do sześciu tygodni, licząc od pierwszego ogłoszenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Białej, dnia 15 lutego 1897.

Przewodniczący c. k. Starosta, Radca Nam.

L. 3145 (1416 2—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w c. k. seminaryach nauczycielskich:

1. Na posadę nauczyciela głównego w c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krośnie z kwalifikacyą nauczycielską do szkół rolniczych średnich a przynajmniej niższych, a to do udzielania nauki gospodarstwa wiejskiego i nauk przyrodniczych w języku wykładowym polskim.

2. Na posadę nauczyciela głównego w c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Sokalu z kwalifikacyą do szkół średnich, lub przynajmniej wydziałowych, z przedmiotów grupy językowo-historycznej, głównie zaś do udzielania nauki języka polskiego.

3. 4. Na dwie posady nauczycieli szkoły ćwiczeń w c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze, z kwalifikacyą do szkół wydziałowych a mianowicie: na jedną z językiem wykładowym polskim, na drugą zaś z językiem wykładowym polskim i ruskim.

5. Na posadę nauczyciela muzyki i śpiewu w c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, z kwalifikacyą na nauczyciela muzyki i śpiewu tudzież gry na skrzypcach w seminaryach nauczycielskich.

Pierwszeństwo mieć będą kompetenci, którzy posiadają nadto kwalifikacyę do udzielania nauki gry na fortepianie, lub kwalifikacyę do szkół ludowych pospolitych.

Do posad wymienionych pod 1. i 2. przywiązaną jest roczna płaca po 1000 zł., dodatek aktywalny według IX. klasy rangi i prawo pobierania dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 200 zł., zaś do posad wymienionych pod 1. 3. 4. i 5. roczna płaca po 800 zł., dodatek aktywalny według X. klasy rangi i prawo pobierania dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 100 zł.

Kompetenci, ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad lub o inne posady podobne, które ewentualnie opróżnić się mogą, mają swe podania należycie udokumentowane wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 marca 1897 r.

Kompetenci, pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych i pragnący, aby spędzone w służbie dotychczasowej lata były im na posadzie, o którą kompetują, policzone nie tylko do ogólnej ilości lat służby, ale także do przyznania dodatków pięcioletnich w myśl §§. 2 i 8 ustawy państwowej z dn. 19 marca 1872 (Dz. u. p. Nr. 29), względnie w myśl §§. 2. i 5. ustawy państwowej z dnia 19 marca 1872 (Dz. u. p.) mają w swych podaniach wyraźnie oświadczyć, czy i w jakim zakresie w razie zamianowania roszczą sobie pretensye do korzyści, dopuszczalnych w myśl zacytowanych wyżej postanowień co do przyznania dodatków pięcioletnich.

We Lwowie, dnia 17 lutego 1897.

L. 1527 (1419 2—3)

Przy sądach powiatowych w Białej i Głogowie opróżnione są posady woźnych z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o te ewentualnie przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 31 marca 1897 a to o posadę w Białej do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach, zaś o posadę w Głogowie do Prezydym sądu obwodowego w Rzeszowie

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 20 lutego 1897.

(1213 3—3)

KONKURS.

Zwierzchność gminna w Krynicy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego.

Kandydaci winni wykazać się kwalifikacyą wymaganą rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego Nr. 67 Dz. ust. kraj. z roku 1891, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia swego i władać językami krajowymi w słowie i piśmie.

Rzeczona posada jest w pierwszym roku prowizoryczną z płacą 500 zł. a. w. i ma być objętą natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu. Po stabilizacyi płaca będzie podwyższoną.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Krynicy w terminie do 15 marca b. r.

Zwierzchność gminna

Krynica, dnia 12 lutego 1897.

L. 291 (1441 1—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę młodszej nauczycielki przy szkole 6 kl żeńskiej w Podgórzu z płacą 400 zł i 40 zł dodatku na pomieszkanie.

2. Na posadę młodszej nauczycielki przy szkole 3 kl. w Świątnikach górnych z płacą 300 zł. i 30 zł dodatku na pomieszkanie.

3. Na posady nauczycieli (nauczycielek) przy szkołach jednoklasowych w Golkowicach, Krzesocicach w Kosturzu i w Włosani wszędzie z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o jednę z powyżej wymienionych posad nauczyciele i nauczycielki winni wnieść podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 6 tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia tego konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Podgórzu, 21 lutego 1897.

Przewodniczący c. k Starosta.

Upadłości.

L. 79156 (1473 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Dawida Menkesa nieprotokołowanego kupca właściciela handlu towarów łokciowych w Gródku.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu c. k. sędziemu powiatowemu w Gródku jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adw. dr. Longina Ozarkiewicza w Gródku, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 4 marca 1897 godzinę 10 przedpołudniem, w c. k. Sądzie powiatowym w Gródku.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 1 marca 1897 i podać ją na terminie na dzień 30 marca 1897 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 10 grudnia 1896.

L. 40 (1447 1—3)

Do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności do masy rozbiorowej Abrahama Froma, do powzięcia uchwały co do przedstawionej przez wydział wierzycieli sprzedaży wierzytelności tejże masy, do sprawdzenia rachunków tymczasowego i obecnego zarządcy masy i ustalenia wynagrodzenia tychże wyznacza się dzień 11 marca 1897 godzinę 10 przed południem, na który wzywa się wszystkich wierzycieli masy, krydytaryusza i zarządcę masy do bióra Nr 12 c. k. Sądu obwodowego w Sanoku.

Sanok, 8 grudnia 1896.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 13746 (1412 3—3)

Ksenofont Wójtowicz z Korkowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego mianowano Kościa Kisila.

Sokal, 15 września 1896.

L. 2666 (1411 3—3)

Leśko Studziński ze Steniatyna uznany marnotrawcą, kuratorem jego Hnat Bobrowski ze Steniatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 19 kwietnia 1896.

L. 5935 (1388 3—3)

Marya Onulak z Torskiego z powodu marnotrawstwa oddaną została pod kuratelę Kuratorem ustanowiono Stefana Handziuk z Torskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 10 października 1896.

L. 294 (1361 3—3)

Michał Charczuk wieśniak w Adamówce uznany marnotrawcą.

Kuratorem Ignacy Dołajczuk z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 20 stycznia 1897.

L. 916 (1469 1—3)

Hryhora Feńczuka z Oleszowa uznano marnotrawcą; kuratorem ustanowiono Demiana Kowałyka z Oleszowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 26 stycznia 1897.

L. 16220 (1446 1—3)

Eisig Meisels w Przemyślu uznany został głupowatym. Kuratorem ustanowiono Mojżesza Meiselsa z Przemyśla.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 3 października 1896.

L. 10156 (1470)

Uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 20 listopada 1896 l. 45768 uznano Maryannę Dembowską z Wieliczki marnotrawną, kuratorem dla niej ustanowiono Józefa Dembowskiego.

Wieliczka, dnia 4 grudnia 1896.

L. 21277 (1436 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S II we Lwowie uznał Dmytra Palenickiego z Grzędy marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Dmytra Przyszlaka z Grzędy.

Lwów, 15 października 1896.

C. k. Radca sądu krajowego.

Wyroki prasowe.

L. 1320 (1480)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w Wadowicach z dnia 7 lutego 1897 l. 770 orzeka:

I. Pismo drukowe zatytułowane „Zamiast Nr. 16 Pszczółki z datą w Cieszynie 30 września 1896“ wydane wbrew przepisom §§. 9 i 17 ust. pras. z 17 grudnia 1862 Nr. 6 Dz pp z r. 1863 zawiera:

a) w artykule „Niedziela świętego Bartłomieja w Galicyi i Cieszyńskiem„ znamiona występków z §§. 491 i 493 ust. kar. z §§. 488, 491, 492, 493 u. k. i art. V. ust z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, a wreszcie występków z §§. 300 i 302 ust. kar.,

b) w artykule „Szawłowe gniazdo“ znamiona występu z §. §. 488, 491, 492 i 493 uk,

c) w artykule „Zjazdy księży“ znamiona występku z §§. 491 i 493 uk.

II. Treść Nr. 17 czasopisma „Pszczółka“ z daty Wiedeń czwarta niedziela listopada 1896 Rok XXII. zawiera w artykule „z rozpraw parlamentu“ znamiona zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z §. 65 lit. b) k. k., w artykule „Odpowiedź X. Redaktora“ znamiona występku z §§. 491 i 493 k. k., w artykule „Zamachy na wolność“ znamiona występku z §§. 488, 491, 492 i 493 uk.

III. Treść Nr. 18 czasopisma „Pszczółka“ z daty Wiedeń druga niedziela grudnia 1896 Rok. XXII. zawiera w artykule „List z wygnania“ znamiona występku z §§. 488, 491 i 493 uk. w artykule „List z wygnania“ znamiona występku z §§. 491, 492 i 493 uk., w artykule „Parlament austryacki“ znamiona zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z §. 65 a) k. k., wreszcie w artykule „Od robotników polskich w Budapeszcie“ istotę występku z §§. 302 k. k.

IV. Treść zamieszczonego w Nr. 1 czasopisma „Pszczółka“ z daty Wiedeń druga niedziela stycznia 1897 Rok XXIII. artykułu „ze Szczakowej“ zawiera znamiona występku z §§. 487, 491, 492 i 493 k. k.

V. Ulotne pismo drukowe zatytułowane „Odpowiedź wiernych katolików na list pasterski trzech Biskupów“ drukiem Macierzy katolickiej w Czacy na Węgrzech bez podania nakładcy wbrew przepisowi §. 9 ustawy prasowej wydane, zawiera znamiona występku z §. 302 k. k.

VI. W myśl §. 493 p. k. dalsze rozszerzanie inkryminowanych artykułów powyższych pism drukowych zostaje zakazanem.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, dnia 13 lutego 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10057 (1408 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Dmytra Gorącego, że w sprawie wywłaszczenia gruntów w celu rozszerzenia stacyi kolejowej w Rawie ruskiej uchwałą z 31 lipca 1896 l. 6691 przyznano mu wespół z Ilkiem Gorącym za 8[illegible] z pgr. 2027 łączną kwotę 4 zł. 11 ct. i że tę uchwałę wręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie adw dr. Segala z Rawy.

Zarazem wzywa się Dmytra Gorącego, by ustanowionemu kuratorowi wcześnie do ochrony swych praw udzielił potrzebnej informacyi lub też innego zastępcę sobie wybrał i takowego sądowi wymienił.

Rawa, 12 listopada 1896.

(1313 2—3)

Pan Władysław Kawecki adwokat w Śniatynie zamierza przesiedlić się z dniem 1 maja 1897 do Kołomyi.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 16 stycznia 1897.

L. 18855 (1424 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Wojnara, iż przeciw niemu wniósł Paweł Wojnar pozew o zapłatę 104 zł., na który wyznaczono termin do rozprawy snmarycznej na dzień 17 marca 1897 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem not. Odłowicza ustanowiono.

Wzywa się zatem Jędrzeja Wojnara, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniechania sam poniesie.

Rymanów, 31 grudnia 1896.

L. 186 (1444)

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy Sądzie krajowym w Krakowie na II. kadencyę, rozpoczynającą się 1 kwietnia 1897 o godzinie 9 rano dr. Juliana Morelowskiego tytularnego radcę Sądu krajowego wyższego i tymczasowego kierownika Sądu krajowego karnego, zaś zastępcami przewodniczącego Radców Sądu krajowego Jana Fettera, Józefa Krzepelę, Jarosława Uhr Stebelskiego, Teofila Gibułtowskiego i dr. Dyonizego Wczele Pogorzelskiego.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Kraków, 18 lutego 1897.

L 1711 (1456 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Frysztaku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Elżbietę Kut, że Sebastyan Mikuszewski wniósł przeciw niej i innym pozew o 160 zł. 77½ ct., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 9 marca 1897 gd. 9 rano.

Wzywa się Elżbietę Kut, aby na terminie tym się stawiła, lub z ustanowionym dla niej kuratorem Antonim Musiałem z Kozłówka się porozumiała lub innego zastępcę Sądowi przedstawiła, gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisać by musiała.

C. k. Sąd powiatowy

Frysztak, 30 października 1896.

L. 900 (1461 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Augustyna, iż przeciw niemu i spólnikom wnieśli nieletni Adam Augustyn i spólnicy skargę de praes. 31 stycznia 1897 l. 900 o unieważnienie wpisu prawa własności do posiadłości whl. 86 gminy Jaźwiny i że na skutek tej skargi termin do rozprawy ustnej na dzień 18 marca 1897 wyznaczono.

Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Augustyna, aby ustanowionemu kuratorowi Tytusowi Bujnowskiemu tutejszemu notaryuszowi udzielił ze swej strony środków obrony i dowodów lub też innego pełnomocnika Sądowi wskazał, w przeciwnym razie złe skutki zaniechania tego sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 7 lutego 1897.

L. 1208 (1459 1—3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Tabakę, że w sporze drobiazgowym Izraela Leiby Blüttera pto 10 zł. 70 ct. wa. dla niego kuratorem p. dr. Wiktora Grychowskiego adwokata z Leżajska ustanowił i termin do rozprawy na dzień 23 marca 1897 wyznaczył.

Leżajsk, dnia 13 lutego 1897.

L. 94 (1464 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Chwaliboga, że Sebastyan Kamiński wniósł przeciw niemu skargę dnia 5 stycznia 1897 do l. 94 o 250 zł. wa. z pn. wskutek czego termin do rozprawy na 24 marca 1897 o 9 rano wyznaczono i że dla niego adw. dr. Bolesława Mikiewicza kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratorowi swemu informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 7 stycznia 1897.

L. 240 (1458 1 3)

C k. Sąd powiatowy w Lezajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Tryczyńskiego, iż Chaskel Spatz wniósł pod dniem 8 stycznia 1897 l. 240 przeciw niemu pozew sumaryczny o 249 zł. 90 ct iż kuratorem dla niego Józef Tryczyński młodszy z Leżajska ustanowionym i że termin do obrony na dzień 31 marca 1897 na 9 godzinę rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem tegoż niewiadomego, aby środków obrony swemu kuratorowi dostarczył lub sobie innego obrońcę obrał, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniechania tego powstałe sam sobie przypisze.

Leżajsk, dnia 15 stycznia 1897.

Ł. 11661 (1462 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Gawle z Borowy, że Tomasz Lip wniósł przeciw niemu skargę de pr. 18 grudnia 1896 l. 11661 o 100 zł. z pn., na którą wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 maja 1897 tudzież, że dla Wojciecha Gawle ustanowiono kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilznie.

Jest zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu przed powyższym terminem udzielić potrzebnej informacyi do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie zmuszony.

Pilzno, dnia 16 stycznia 1897.

L. 5659 (1163 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bernharda Menkesa, że przeciw niemu wniósł Lazar Majersdorf pozew de praes 8 lutego 1897 l. 5659 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 900 zł. zpn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 9 lutego 1897 l. 5659 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwok. dr. Kopffowi zesubstytucyą adwokata dr. Tomika w Krakowie i poleca Bernhardowi Menkesowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 9 lutego 1897.

L. 20594 (1131 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Feiwla Epsteina o którego pobycie i życiu brak wszelkich wiadomości o tem, że uchwałą z 17 sierpnia 1895 l. 13597 zezwolił dla ściągnięcia zaległości podatkowych 47 zł. 43 ct. z pn. na przymusową ocenę ciała wh. 155 ks. gr. miasta Tarnopola objętego, że ustanowił dlań kuratora adw. dr. Sygalla z Tarnopola z podstawieniem adw. dr Parnassa i wzywa go, by kuratorowi udzielił wskazówek lub innego zastępcę wymienił.

Tarnopol, 21 listopada 1896.

L. 27153 (1176 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Górala z Płotyczy, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 26 września 1896 l 10571, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 30 grudnia 1896.

L. 13524 (1171 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Michała i Katarzynę Wilków, że na rekwizycyę tutejszego c. k. sądu powiatowego miej. deleg. z 30 listopada 1894 l. 20825 wydano tusądową uchwałę z dnia 4 maja 1895 l. 8478 i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Mandyczewskiemu, przyczem wzywa ich, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony ich praw potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili.

Stanisławów, 25 lipca 1896.

L. 30278 (1170 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Lorenza Kuczerę, że na prośbę Chaji Feuer tus. uchwałą z dnia 14 sierpnia 1896 do l. 19433 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Sagerowi z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 2 stycznia 1897.

L 11023 (1167)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza uskutecznioną w rejestrze handlowym pojedynczych firm zmianę firmy dotychczasowej „Zakład zdrojowo-kąpielowy i sprzedaż wody mineralnej Karola Medweczkego w Żegestowie“ na firmę „Zakład zdrojowo-kąpielowy w Zegestowie“ tudzież, że właścicielem i firmantem tego zakładu jest Julian Krynicki.

Nowy Sącz, 30 stycznia 1897.

L. 3484 (1275 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, że przypada spadek:

1. po śp. Maryannie Pepera zmarłej 28 października 1892 w Osieku Janowi Peperze, dla którego Jędrzeja Peperę z Osieka kuratorem ustanowiono.

2. po śp. Annie Daniłowej zmarłej 22 stycznia 1874 w Kłopotnicy, Piotrowi Daniłowi, dla którego kuratorem Ilka Olenicza z Kłopotnicy ustanowiono.

3 po śp. Grzegorzu Konopce zmarłym 27 lutego 1872 w Samoklęskach, Tomaszowi Konopce, dla którego Michała Kudłatego ze Samoklęsk kuratorem ustanowiono.

4. po śp. Iwanie Pyrtku zmarłym 25 lipca 1893 w Rozstajnem Iwanowi Pyrtkowi, dla którego Wasyla Pyrtka kuratorem ustanowiono.

5. po śp. Maryannie Białas zmarłej 17 października 1893 w Samoklęskach Wojciechowi Białasowi, dla którego Józefa Białasa ze Samoklęsk kuratorem ustanowiono.

6. po śp. Janie Baciaku zmarłym 8 października 1893 w Samoklęskach Maryi Kurczowej, dla której Józefa Baciaka ze Samoklęsk kuratorem ustanowiono.

7. po śp. Maryi Krzan zmarłej 16 października 1893 w Swierchowy Janowi Krzanowi, dla którego Marcina Masiała ze Samoklęsk kuratorem ustanowiono.

8. po śp. Jędrzeju Bartula zmarłym 17 grudnia 1893 w Żmigrodzie Janowi Bartuli, dla którego Marcina Kopytę ze Żmigroda kuratorem ustanowiono.

9. po śp. Antonim Sosence zmarłym 22 marca 1895 w Desznicy Iwanowi Sosence i Wasylowi Sosence, dla których dla pierwszego Marka Sosenkę, dla drugiego Pawła Sosenkę kuratorem ustanowiono.

10. po śp. Łucyi Zawada zmarłej 10 listopada 1892 w Osieku, Józefowi Swiątkowi, Janowi Swiątkowi, Franciszkowi Zawadzie i Magdalenie Zawada, dla których Tomasza Misiaka z Osieka kuratorem ustanowiono.

Wzywa się przeto wymienionych wyżej niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców, aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu do sądu tutejszego się zgłosili i deklaracyę przyjęcia spadku po zmarłych wyżej wyszczególnionych tem pewniej wnieśli, ileże inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzonem zostanie ze spadkobiercami, którzy do spadku się zgłoszą i z kuratorami wezwanych edyktem tym spadkobierców.

Żmigród, 29 grudnia 1896.

L. 18205 (1207 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Misiównę córkę Michała ze Zagorzyc, że w sprawie hipotecznej Sebastyana Misia i Franciszki Czajower o uskutecznienie wpisów odnośnie do realności lwh. 36 ks. gr. gminy Zagorzyce objętej, ustanowiono dla niej kuratorem Kazimierza Pazdana, wójta ze Zagorzyc.

Wzywa się ją zatem, ażeby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony swych praw udzieliła, lub innego zastępcę sobie ustanowiła.

Ropczyce, 27 grudnia 1896.

L. 13786 (1218 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku, zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Józefa Pflanzer i Mendla Mandelgrüna, że przeznaczona dla nich miejsco-adewa rezolucye z dnia 26 listopada 1896 l. 470 zezwalająca na wpis Samuela i Anny Krauthwirthów za właścicieli 4/5 części realności lwh. 32 gminy Brzesko doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Górskiemu w Brzesku.

Brzesko, dnia 30 stycznia 1897

L. 1759 (1227 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława Marynowskiego, że w sprawie konwokacyi wierzycieli hipotecznych majętności „Gumniska Fox“ kuratorem adw. dr. Kronhelma dla niego ustanowiono i wzywa go, aby kuratorowi potrzebne informacye udzielił albo innego pełnomocnika wymienił.

Tarnów, dnia 28 stycznia 1897.

L. 2268 (1224 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Bernarda Menkesa, że na prośbę firmy Geschwind i Ska wydał przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 31 stycznia 1897 l. 2110 nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn. Zarazem ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adwokata dr. Głembockiego i poleca pozwanemu by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 6 lutego 1897.

L. 6067 (1216 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Henryka Frankla postępowanie amortyzacyjne wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej karty zastawniczej c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akc. Banku hipotecznego we Lwowie z dnia 26 marca 1895 l. 2038 na zastawiony tamże 3 prc. austr. los kredytowy ziemski na 100 zł. Ser. Nr. 1688 Ser. Nr. 7, by w ciągu roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“ licząc, takową Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie takowa na ponowione żądanie proszącego za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, dnia 30 stycznia 1897.

L. 11204 (1186 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jurka Dmytrów, że w celu doręczenia mu tus. uchwały z dnia 3 maja 1896 l. 5245 i zastępywania go w sprawie spadkowej po Iwanie Dmytrów vulgo Oleksyn kurator adw. dr. Dorundiak ustanowiony został.

Wzywa się zatem tegoż, by odnośne informacye temuż kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Borszczów, dnia 5 września 1896.

L. 1501 (1188 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie w sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie przeciw Piotrowi Kamińskiemu, po Pawle, Marcinowi Dziura po Michale i Janowi Banasiowi po Kaspize pto 120 zł. w. a. z pn. celem doręczenia tusądowej uchwały z dnia 13 listopada 1896 l. 14344 i dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał, dla niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Dziura po Michale, ustanawia kuratorem adw. dr. Dańca z Brzozowa i zawiadamiając o tem Marcina Dziurę wzywa tegoż, aby kuratorowi swoje środki obrony podał lub innego zastępcę sądowi wymienił.

Brzozów, 10 lutego 1897.

L. 9438 (1133 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie wzywa posiadacza weksla z daty Złoczów dnia 2 listopada 1894 na sumę 100 zł. wa. opiewającego w sześć miesięcy od daty wystawienia na własne zlecenie płatnego akceptowanego przez Teodozyę Buczyńską, znakiem krzyża podpisanego na odwrotnej stronie klauzulą legalizacyjną podpisu akceptantki sporządzoną przez dr. Feliksa Miskyego c. k. notaryusza w Złoczowie w dniu 2 listopada 1894 adresowanego do p. Teodozyi Buczyńskiej w Folwarkach, ażeby w terminie 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył i prawa swoje do posiadania tego weksla wykazał, gdyż w razie przeciwnym weksel ten na żądanie strony interesowanej za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej uznany będzie.

Złoczów, 27 listopada 1896.

L. 926 (1180 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Chunę Buchbindera, że w celu doręczenia mu tus. uchwały z 24 stycznia 1894 l. 187 i zastępywania go w sprawie Alojzego Jüttnera przeciw niemu pto 120 zł. 75 ct. kurator adw. dr. Komeriner w Borszczowie ustanowiony został.

Wzywa się zatem tegoż, by odnośne informacye temuż kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Borszczów, 10 lutego 1896.

L. 17004 (1177 1—3)

C. k. Sąd pow. m. d. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Kazimierę Rolisz zam. Denowskią z Kupczyniec, że celem doręczenia jej tus. uchwały tabul. z dnia 10 marca 1896 l. 4748 ustanowił kuratora w osobie adwok. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 21 sierpnia 1896.

L. 1410 (1404 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Bernarda Menkesa, że Abraham Federbusch z Narola miasta dnia 12 bm do l. 1410 wytoczył przeciw niemu skargę o zapłacenie kwoty 872 zł. 50 ct. i 11 zł. 83 ct. wa. z pn. i że na tę skargę wyznaczonym został termin do ustnej rozprawy na dzień 30 marca 1897 o 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Pozwany winien zgłosić się w tutejszym sądzie lub ustanowić pełnomocnika względnie też ustanowionemu kuratorowi p. Mojżeszowi Zieglerowi w Cieszanowie dać potrzebne do obrony wskazówki, gdyż inaczej złe skutki ze zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisać będzie winien.

Cieszanów, dnia 16 lutego 1897.

L. 520 (1405 1—3)

Zawiadamia się Jędrzeja Liszcza, iż Wojciech Liszcz wniósł przeciw niemu i tow. pozew de praes 18 stycznia 1897 l. 520 o zniesienie współwłasności realności lwh. 459 ks. gr. gm. kat Widełka przez podział fizyczny.

Do rozprawy ustnej wyznaczono termin na 21 kwietnia 1897 godzinę 10 rano.

Kuratorem ad actum Jędrzeja Liszcza, ustanowiono adw. dr. Bryka z Kolbuszowej.

Jest tedy rzeczą Jędrzeja Liszcza temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, ewentualnie innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sąd zawiadomić, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 29 stycznia 1897.

L. 25002 (1175 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Michaliszyna z Cebrowy, że celem doręczenia tusądowej uchwały tabularnej z dnia 25 sierpnia 1896 l. 17243 ustanowił kuratora w osobie adwokata dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 3 grudnia 1896.

L. 21032 (1174 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Swiderskiego syna Bartłomieja z Poczapiniec, że w sprawie spadkowej śp. Bartłomieja Swiderskiego, ustanowił dla niego kuratora w osobie Rafała Swiderskiego gospodarza w Poczapińcach, któremu informacye udzielić, lub innego pełnomocnika ustanowić może.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Tarnopol, dnia 19 grudnia 1896

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie

na szesnaste

zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków kasy zaliczkowej Nadzieja w Bołszowcach stowarzyszenia zarejestrow. z nieograniczoną poręką, które dnia 4 marca 1897 o godzinie 5 po południu w kancelaryi tejże kasy się odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1896,
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i udzielenie absolutoryum dyrekcyi,
3. Podział czystego zysku,
4. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1897,
5. Wnioski członków.

Bołszowce, dnia 15 lutego 1897.

Dr. Bazyli Halarewicz, prezes Pantaleon Seginowicz, sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskiego